

ZYCIĘ

P R Z E M Y S K I E

Nr 33 (1614)

19 SIERPNIA 1998 r.

cena 1,20 zł


Przemysł, Wyb. Kościuski 70
 tel./fax (0-16) 670-20-80

OFERUJE PAŃSTWU OKNA
 plastikowe - trwałe - solidne
 firmy STOLBUD Warszawa

Zapewniamy:
 bezpłatny transport, fachowy montaż,
 możliwość zakupu na raty
 ~ **ZAPRASZAMY** ~

MEBLE BIUROWE

MEBLE METALOWE, SEJFY, KASY PANCERNE
Labeo
Przemysł
 ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 678 85 51

6766

6313



Krótka i emocjonująca chwila spadania.

Ryszard KOSTERMIWICZ

– Szkada gadania. Na nich tylko trucizny trzeba! –
 mówi Krystyna Gajda o sąsiadce i jej dzieciach

Tu jest melina

Cztery lata temu: „Był chłodny listopadowy dzień. Około godziny czternastej na portiernię Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu przybiegła skromnie ubrana, dziewięcioletnia Iwona. Na rękach trzymała 10-miesięcznego Marcina, odzianego tylko w kaftanik. Poprosiła portiera, aby zadzwonił po policję, ponieważ w domu dziewczynki trwa alkoholowa libacja, urządzona przez mamę i jej konkubenta Ksawerego”. Tak zaczyna się odnaleziony w redakcyjnym archiwum artykuł o jednej z przemyskich melin.

O TEJ SAMEJ MELINIE PO CZTERECH LATACH – CZYTAJ NA STR. 4



Marek SUCHY

Od zajścia z siekierami kamienicę przy Słowackiego 81 policyjne patrole kontrolują trzy razy dziennie.

Między niebem a ziemią

Latanie jest jak miłość

Skoczkowie, parolotniarze i szybownicy są bliżsi ptakom. Nie walczą z naturą, ale starają się w maksymalnym stopniu wykorzystać to wszystko, co może nam ona ofiarować. Nie tworzą praw i zasad. Oddają się przestrzeni, wiatrom, emocjom.

CZYTAJ NA STR. 7


target s.c.
 Kursy języków obcych

J. Rybienik, A. Ochalska
ZAPISY NA KURSY
 języka angielskiego i niemieckiego
od 20.08.98 r.
 pon.-pt. od 15.00-19.00
 sobota od 10.00-13.00
 Przemyśl, ul. św. Józefa 4,
 tel. (0-16) 670-73-80
Z NAMI DO CELU!!!

6760

TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GR

OKNA • DRZWI
 Z PCV I ALUMINIUM


SZEWPOL
 PLUS

37-200 Przeworsk, Studzian 98 a, tel.(0-16) 648-81-80, fax (0-16) 648-64-68

BIURO HANDLOWE W PRZEMYSŁU

37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 37, tel./fax (0-16) 678-61-06

GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT

TRANSPORT GRATIS TRANSPORT GRATIS TRANSPORT

Szanowni Klienci !

Od 1 sierpnia 1998 r. wprowadzamy na rynek nowy, niemiecki system profili okiennych „ROPLASTO”.

W związku z powyższym tylko w m-cu sierpniu okna w systemie „ROPLASTO” sprzedajemy z rabatem do **20%**

PRZEMYSŁ
 ul. Ratuszowa 14
 tel. (0-16) 678 94 40

10 lat gwarancji!

6805

6753


VIDOK
 OKNA I DRZWI Z PCV I AL

*Jakość
 Trwałość
 Niezawodność*

5 LAT DOŚWIADCZEŃ
LAT GWARANCJI
 % RABAT
JUBILEUSZOWY OKNA I DRZWI

z PCV I ALUMINIUM
 na PIĄTKĘ z PŁUSEM

Centrala: Rudna Mała 75 k/Rzeszowa
 tel. (0-17) 855-24-71; 855-22-24
 fax (0-17) 855-24-70; 855-29-74

Filia PRZEMYSŁ: MARKO-EXIM
 ul. Lwowska 36 A
 tel. (0-16) 678-92-72 w. 222
 fax. (0-16) 678-80-72

Filia JAROSŁAW:
 ul. Poniatowskiego 24
 Dom Towarowy FOX
 tel. (0-16) 621-00-15

NASZE WYROBY POSIADAJĄ CERTYFIKATY I ATESTY


ADAM

Rok założ. 1990

HURTOWNIA**WIELOBRANŻOWA**
 Jarosław Widna Góra 98a
 tel./fax (0-16) 621-23-26

 Przemyśl ul. Batoro 5
 tel./fax (0-16) 678-94-15

 szczegóły na stronie ogłoszeniowej
ZAPRASZAMY

6786

– Szkada gadania. Na nich tylko trucizny trzeba! – mówi Krystyna Gajda o sąsiadce i jej dzieciach

Tu jest melina

Kamienica przy Słowackiego 81 w Przemyślu z zewnątrz wygląda na jedną z ładniejszych i spokojniejszych w okolicy. Czysta, świeżo wyremontowana, z zadbanym chodnikiem i klatką. Tylko w nocy często słyhać krzyki. Cztery lata temu uciekały stąd maltretowane dzieci. Dwa lata temu na schodach znaleziono trupa. Niedawno młodzi mężczyźni z siekierami próbowali sforsować drzwi dwóch mieszkań. Matka dzieci była pijana, trup miał we krwi alkohol, a mężczyźni z siekierami właśnie kończyli libację.

Cztery lata temu: „Był chłodny listopadowy dzień. Około godziny czternastej na portiernię Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu przybiegła skromnie ubrana, dziewięcioletnia Iwona. Na rękach trzymała 10-miesięcznego Marcina, odzianego tylko w kaftanik. Poprosiła portiera, aby zadzwonił po policję, ponieważ w domu dziewczynki trwa alkoholowa libacja, urządzona przez mamę i jej konkubenta Ksawerego.” Tak zaczęła się odnaleziony w redakcyjnym archiwum artykuł o jednej z przemyskich melin.

Potem, zarejestrowana już w pogotowiu opiekuńczym, osobista relacja dziewczynki: – *Tęgo dnia mama z Ksawerem pili wódkę od rana. Jak zwykle była kłótnia. On uderzył mnie kilka razy pięścią po głowie. Później złapał Marcina, którego właśnie kołysałam. Chciał go rzucić na podłogę... Iwona w ostatniej chwili złapała brata i wybiegła na ulicę.*

Od tamtych wydarzeń minęły cztery lata. Kamienica numer 81 przy ulicy Słowackiego z zewnątrz wygląda idealnie: zadbane chodnik, świeżo odnowiona elewacja, czyste wejście i klatka schodowa. Żadnych śmieci, walających się butelek czy – jak

w pobliżu melin często bywa – ludzkich odchodów i wymiocin. A jednak dwa tygodnie temu rozegrały się tu wydarzenia, które lokatorzy kamienicy do dziś wspominają z przerażeniem. Uczestniczący w nocnej libacji gość i jeden z synów Ireny Z. – tej, która cztery lata temu pozwalała Ksaweremu bić własne dzieci – zaatakowali sąsiadów siekierami.

Wcześniej, właściwie nieprzerwanie od czterech lat, razem z gospodynią i jej kolejnymi konkubentami, bywalcy meliny demolowali jedynie klatkę, tlukli żarówkę i wybijali szyby.

Krzyczeli, że nas wyrzną!

Hałasowali wprawdzie nie miłośniczy i odgrzaali się mieszkańcom domu za każde zwrócenie uwagi, ale jeszcze nigdy nie wyglądało to tak groźnie, jak tamtej nocy. – *Biegali z siekierami, rozbijali drzwi do mieszkań i krzyczeli, że nas wszystkich wyrzną!* – opowiada Edward Pelc. – *Byli pijani i rozjuszeni. Gdyby nie policja, chyba naprawdę by nas pozabijali.*

Edward Pelc mówi, że sąsiedztwo pijackiej meliny z roku na rok jest coraz bardziej uciążliwe. Tu już nie chodzi o ciszę

po dwudziestą drugą czy o to, żeby dzieci i goście Ireny Z. nie buszowali po ogródkach działkowych. Utratę marchwi z całej grządki można by jeszcze przeżyć. Utratę głowy wskutek ciosu siekierą – siłą rzeczy – nie. Dlatego Edward Pelc i pozostali lokatorzy kamienicy postanowili nie tolerować dłużej uciążliwej sąsiadki. Więcej nawet: postanowili zmusić PGM do wyeksmitowania Ireny Z. i jej dzieci dokądkolwiek, nawet na ulicę. Byle tylko w kamienicy zapanował spokój. – *No bo jak to tak! Cztery lata temu maltretowane dzieci, dwa lata temu trup na klatce schodowej! Zresztą, mało który dzień bez brewerii i siły na nią nie ma. Ta meliniara po prostu w nos nam się śmieje! Jak tylko człowiek zwróci uwagę, to wygraża, od ch... złamanych wyzywa albo gorzej!*

Kradną, piją, wachają klej

Zimą w mieszkaniu Ireny Z. było trochę spokojniej. Sąsiedzi opowiadają, że z sześciorga jej dzieci tylko jedno jest przy matce na stałe. To najmłodsze, czteroletnie. Starsze teoretycznie nie mieszkają w zakładach opiekuńczo-wychowawczych. Teoretycznie. Tak naprawdę dzieci, dorastające już, chowa ulica. Uciekają, kiedy tylko nadarzy się okazja. Najczęściej w lecie, jak teraz. Mieszkanie matki to ich noclegownia. Na jej oczach kradną, piją, wachają klej. 17-letni Sebastian, 16-letni Stefan i 13-letni Dawid są dla mieszkańców kamienicy przy Słowackiego 81 najbardziej dokuczliwi. Wszyscy notowani. Im starsi, tym bardziej rozwyrzyceni. Już nie lobuzy. Już bandyci.

Edward Pelc jest ze wszystkich lokatorów najbardziej obrzydliwy. To on od czterech lat pisze pisma: do prokuratury, do administracji kamienicy, na policję. Dzisiaj pokazuje sówkę milicyjną pałę, którą kupił specjalnie po to, żeby się bronić. Bo po czterech latach pisania i chodzenia doszedł do wniosku, że albo obroni się sam, albo go we własnym domu zabiją. Pały używał już kilka razy: – *Jak w jednej ręce klient trzyma butelkę, a w drugiej nóż i idzie z tym na mnie, to co?! Mam stać i czekać, aż mi poderżnie gardło?! Nie mam wyjścia.*

Pelcowa krząta się po domu. Potwierdza, co mówi mąż. Przyprawia też sąsiadkę.

Na nich tylko trucizny trzeba!

Sąsiadka, Krystyna Gajda, mieszka najbliżej meliny, za ścianą. Jest samotna, mąż już nie żyje. – *Skaranie boskie z nimi!* – lamentuje. Boi się.

Raz nie wytrzymała. Pierwsza w nocy, a na korytarzu wrzaski. Wysła uciszyć: – *No i co mnie spotkało?! Prostyutka, co ją sobie na melinę sprowadziły te bandziory z poprawczaka, w twarz mi dała! Mi, starej kobiecie! Spoliczkowała mnie! A oni pod moimi drzwiami katowali wtedy jakiegoś faceta. Pijany był, chyba pieniądze chcieli mu zabrać...*

Krystyna Gajda, na którą nie wiedzieć czemu synowie Ireny Z. zawzięli się najbardziej, nie ma już dla nich litości. Dla meliniary – jak wszyscy tu nazywają Irenę Z. – też nie: – *Szkoda gadania. Na*



Próba wejścia do mieszkania Ireny Z. kończy się... zagładaniem przez dziurkę od klucza.



Krystyna Gajda nie ma już dla uciążliwych sąsiadów litości: – *Na nich tylko trucizny trzeba!* – i pokazuje wyjęte z zawiasów i porąbane drzwi.

nich tylko trucizny trzeba! A mnie, jakby tak kto dał pistolet, to bym wszystko wystrzelała, do spodu! Już powiedziałam na policji, że jak ona jeszcze raz doprowadzi do takiej libacji z siekierami, to ja ich wymorduję!

Krystyna Gajda załamuje ręce: takie piękne duże mieszkanie i „taka” tam urzęduje: – *Niechby kto potrzebujący wziął, a zdeirę na ulicę! Jak można meldunek takiej dać? A ona jeszcze innych u siebie melduje! Ci urzędnicy to oczu nie mają czy jak?!*

Na pewno nie otworzy...

Edward Pelc dodaje, że poza mieszkańcami spod 81, eksmisji domagają się lokatorzy z sąsiednich kamienic. I oni mają splądrowane działki, i oni na własne oczy widzieli, jak synowie Ireny Z. zarabiają na życie. Jak? – *A no wychodzą w nocy we trzech. Kiedy ulicę przejeżdża samochód, jeden daje latarkę sygnał drugiemu. Ten drugi rzuca w samochód kamieniem. Kierowca wyskakuje oczywiście, bo wściekły. Zostawia samochód i goni za bandytą, no nie? I wtedy ten trzeci, który tylko czekał, zabiera z otwartego wozu co popadnie i w nogi.*

Po zajęciu z siekierami w kamienicy trochę się uspokoiło. PGM wymienił porąbane drzwi wdowy i jeszcze jednego z lokatorów. Trzy razy dziennie zagłada policja. Dzisiaj rano już byli. Teraz dochodzi południe. Aspirant sztabowy Stanisław Kalinowski w towarzystwie jeszcze jednego policjanta najpierw zagłada do Pelców. Pyta, czy wszystko w porządku. Edward Pelc mówi że tak, że widział Irenę Z. przed trzema godzinami i tylko trochę się odgrzała.

Proszę policjantów, żeby razem ze mną weszli do miesz-

kania Ireny Z. Tłumaczę, że powinnam z nią porozmawiać. Ze każdy kij ma dwa końce. Edward Pelc odradza: – *Mogę co zrobić... Zresztą, oni nikogo nie puszczają. Ani policji nawet. Stanisław Kalinowski puka do drzwi. Cisza. Potem puka jeszcze mocniej, kilka razy. Zamknięte. Sąsiedzi mówią, że ktoś na pewno tam jest. I że na pewno nie otworzy.*

Mieszkańcy kamienicy przy ul. Słowackiego 81 dziękują policji za ochronę i zainteresowanie.

Olga HRYŃKIW
Zdjęcia Marek SUCHY



Edward Pelc opowiada o czteroletniej gehennie mieszkańców domu.

Szanowni Klienci!

Od 1 sierpnia 1998 r. wprowadzamy na rynek nowy, niemiecki system profili okiennych „ROPLASTO”.

W związku z powyższym tylko w m-cu sierpniu okna w systemie „ROPLASTO” sprzedajemy z rabatem do 20%.

PRZEMYŚL
ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678 94 40

10 lat gwarancji!

W Babicach

Zabawa na sto dwa

Jak na festyn z prawdziwego zdarzenia przystało, w Babicach nie zabrakło ani kapeli ludowej, ani kramów z kolorowymi balonikami i wiatrakami. W ostatnią niedzielę nawet słońce uśmiechało się zza chmurki, toteż na dziedzińcu Gminnego Ośrodka Kultury zgromadzili się licznie dorośli i dzieci.

Zanim jednak zabawa rozpoczęła się na dobre, wspomniano rocznicę bitwy warszawskiej 1920 r. Grupa literacko-poetycka „Skamander” i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży przedstawiły z tej okazji montaż słowno-muzyczny. W 45-minutowej akademii uczestniczył m.in. poseł Andrzej Zapalowski i wójt Krzywczy Zofia Lekka.

– Podobne imprezy organizujemy częściej – powiedziała nam Małgorzata Dachnowicz, od dwóch lat kierownik miejsco-

wego GOK. – *Staramy się nie zapominać o ważnych, państwowych rocznicach. Dla mieszkańców Babic taka uroczystość jak dzisiejsza, to okazja do rozrywki poza domem, oderwania się od codziennych obowiązków. Dlatego chętnie odpowiadają na nasze zaproszenia, włączając się do przygotowań i służą pomocą.* Siedmioosobowa grupa harcerzy z przemyskiego ZHR uruchomiła na dziedzińcu ośrodka telefoniczną łącznicę. Na wieczór przewidziano pokaz sprawnościowo-taktyczny z detonacjami, ogniem i dymem. Czas umilały swojskie melodie w wykonaniu kapeli Bielcowej z Przedmieścia Dubieckiego, która dzień wcześniej wróciła z występów we Francji. – *Mimo zmęczenia podróżą chętnie tutaj przyjechalismy. Muzykowanie to dla nas prawdziwa przyjemność. Gramy regionalne kawalki, niejednokrotnie już dawno zapomniane. Tej współczesnej muzyki nie lubimy. Za dużo w niej wrzasku, hałasu...* – zwierzył się Stanisław Owarzany, pierwszy kapelmistrz zespołu.

Najmłodszy, rzecz jasna, owoych upodobań nie podzielają. Nic więc dziwnego, że w



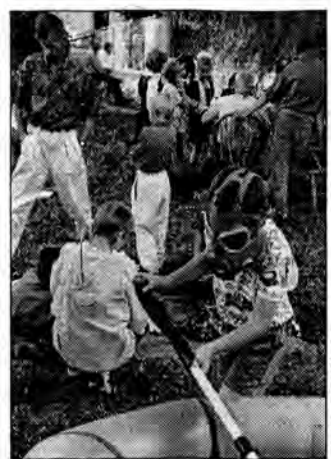
Babicianie nie zawiedli.



A po graniu odpoczynek.

konkursie piosenki dziecięcej pierwszą nagrodę otrzymał Piotr Pytlowany za piosenkę o Makumbie – przebój zespo-

łu Big Cyc. O dziwo, młody wykonawca nie zdierał gardła, za co należą mu się dodatkowe brawa. jf



Pływanie na sucho, na dodatek w masce.

Marek SUCHY

Co z tym chodnikiem w Narolu?

SlalOMEM po ulicy

W Narolu od kilku lat trwa spór o kawałek chodnika i ogrodzenia.

WNarolu ul. Graniczna początkowo była drogą piaszczystą, gdy budowano nową szkołę, nieco ją podremontowano. Po lewej stronie na całej długości mieszkalnej ułożono płyty i położono chodnik, a po prawej – tylko częściowo. W 1994 r. do mieszkańców po prawej stronie ulicy zwrócono się z prośbą o odstąpienie części działek z przeznaczeniem ich na chodnik. Mieszkańcy przyjęli takie rozwiązanie. Jedną z działek sprzedano nabywcy, który otrzymał stosowne pozwolenia i wybudował dom. Wiosną tego roku rozpoczął wykopy i postawił ogrodzenie, które harmonizuje z budynkiem mieszkalnym.

Wtedy zaczął się problem

Od pozostałych mieszkańców ul. Granicznej kilka lat wcześniej wymagano, aby odstąpili część swego placu na chodnik, a tymczasem jeden z nowych mieszkańców buduje ogrodzenie tuż przy krawężniku drogi i nie zachowuje żadnego odstępu. A. Wolańczyk zdobył kopię mapy geodezyjnej i ustawę o drogach publicznych, która przewiduje zachowanie określonej odległości od jezdni



Gdzie ta granica?

w celu zapewnienia bezpieczeństwa przy budowie wszelkich ogrodzeń. Minimalna odległość w tym przypadku powinna wynosić 75 cm. Tymczasem ów właściciel nie zachował jej i ułożenie na tej długości chodnika dla pieszych stało się niemożliwe. – *Tutaj był wcześniej chodnik – pokazuje ręką A. Wolańczyk – ale został rozebrany. Był położony do połowy szerokości działki. Za placem jest jeszcze kilka polamanych płyt, które można zobaczyć.*

– *Przy tej działce nie było chodnika – komentuje burmistrz Narola Kazimierz Pataluch. – To tylko kilka płyt, które nie wiadomo po co ułożył inwestor budujący szkołę.*

Ulicą Graniczną dzieci chodzą do nowej szkoły. Droga ta prowadzi też do pobliskiego zalewu, przejeżdżają tędy samochody z turystami i spacerować można tylko po lewej stronie jezdni. A. Wolańczyk wniósł skargę do Urzędu Rejonowego w Lubaczowie na niezgodne z prawem postawienie ogrodzenia. Z tego powodu dzieci idące od strony Lipska do szkoły będą musiały przechodzić na drugą stronę jezdni. W swoich działaniach uzyskał poparcie pozostałych mieszkańców ul. Granicznej.

– *O całej sprawie dowiedziałem się dopiero ostatnio – komentuje K. Pataluch. – Jak sprzedawaliśmy działki, to nikt do mapy szczegółowo nie patrzył. Działka była do sprzedania i byli chętni, więc ją sprzedaliśmy. Nikt nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń. Po pojawieniu się problemu uszliśmy, że można to załatwić poprzez przesunięcie osi jezdni, aby w ten sposób pojawiła się stosowna odległość.* W lipcu, po wniesieniu skargi do Urzędu Rejonowego w Lubaczowie, na miejscu pojawiła się specjalna komisja, która miała uznać czy A. Wolańczyk ma rację, czy też nie? Tym bardziej że utrzymuje, iż ogrodzenie zostało postawione na linii, gdzie pod ziemią

ciągnie się linia elektryczna zasilaająca oczyszczalnię. A. Wolańczyk zarzucił burmistrzowi stronniczość i niezgodne z prawem postępowanie. Dodatkowo, jego zdaniem, przedstawiciele urzędu rejonowego przy sporządzaniu protokołu spotkania pominieli jego wypowiedzi i zniekształcili sens całego spotkania, które nie przyniosło ostatecznego rozstrzygnięcia. Z urzędu rejonowego wystosowano pismo do zainteresowanych, w którym stwierdzono, że sprawa jest rozpatrywana i prawdopodobnie będzie załatwiona pod koniec sierpnia. Nabrała ona wręcz satyrycznego charakteru. Oto miasto sprzedaje działkę, a jej nowy właściciel buduje ogrodzenie. Chcąc na tym miejscu ułożyć chodnik, władze miasta będą musiały odkupić od nowego właściciela część jego posesji lub przesunąć drogę o ponad metr. W ten sposób powstanie na drodze luk i za wszystko trzeba będzie zapłacić duże pieniądze z kasy miasta, a tym samym z kasy jego mieszkańców. W tej sytuacji wszyscy zainteresowani z niecierpliwością oczekują na odpowiedź z urzędu rejonowego.

Stanisław DOBROWOLSKI

Polsko-Ukraińskie Seminarium Młodych Historyków

Powtórka z historii

Od 26 lipca do 2 sierpnia w Zatwarnicy koło Ustrzyk Dolnych odbywało się tygodniowe Polsko-Ukraińskie Seminarium Młodych Historyków. Jego uczestnikami było 30 studentów i młodych pracowników naukowych z Polski i Ukrainy. Polacy reprezentowali różne polskie uniwersytety i instytucje naukowe, Ukraińcy w liczbie 15 osób przybyli z: Kijowa, Łucka i Lwowa.

Seminarium zorganizowane zostało przez Stowarzyszenie Edukacji Demokratycznej z Tarnowa przy współpracy Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, a odbyło się w ramach polsko-ukraińskiego programu „Jesteśmy sobie potrzebni”, którego inicjatorem był obecny wicewojewoda tarnowski Tomasz Majka. Z ramienia organizatorów koordynatorem seminarium był Tomasz Kalawa, przewodniczący Stowarzyszenia Edukacji Demokratycznej w Tarnowie.

Młodzi historycy wysłuchali wielu wykładów na temat historii Polski i Ukrainy, uczestniczyli w spotkaniach i dyskusjach dotyczących tematów kontrowersyjnych w dziejach obu na-

rodów (m.in. na temat UPA i akcji „Wisła”). Organizatorzy zadbałi, aby wśród wykładów znaleźli się najlepsi specjaliści z kraju i zagranicy. Byli wśród nich: dr Bruno Drweski z Narodowego Instytutu Języków i Cywilizacji Wschodnich w Paryżu, dr Oleh Turij z Lwowskiej Akademii Teologicznej, dr Włodzimierz Osadczy z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dr Andrzej Krawczyk – dyrektor generalny w Urzędzie ds. Komendantów i Osób Represjonowanych w Warszawie, dr Grzegorz Motyka z Instytutu Nauk Politycznych PAN w Warszawie oraz dr Stanisław Stępień, dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu. W ramach seminarium odbyły się także spotkania z przedstawicielami organizacji mniejszości polskiej na Ukrainie i mniejszości ukraińskiej w Polsce. Końcowym etapem seminarium była dyskusja, podczas której Polacy i Ukraińcy wykazywali popełnione w dziejach błędy wobec sąsiadów. Młodzi Polacy i Ukraińcy w Zatwarnicy podjęli próbę krytycznej oceny własnej historii, próbę obalenia potocznych w niej mitów i stereotypów. Może za ich przykładem pójść szersze kręgi społeczeństwa obu narodów?

Organizatorzy mają nadzieję, że również w przyszłym roku dojdzie do spotkania młodych historyków z obu krajów. Stan.

Marek SUCHY

Marek SUCHY

PROGRAM OPEL

BEZPŁATNIE!



PRZEDŁUŻONY DO TRZECH LAT PROGRAM OPEL ASSISTANCE



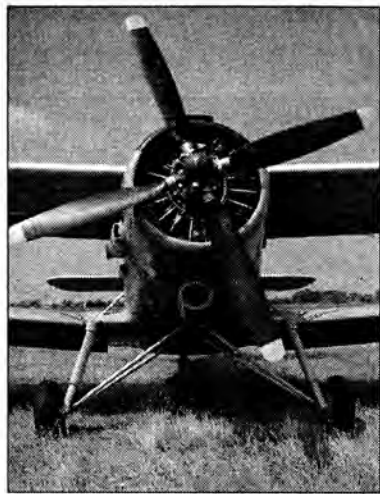
UBEZPIECZENIE KOSZTÓW NAPRAWY PRZEZ DWA LATA PO WYGAŚNIĘCIU GWARANCJI



OPEL

ZAPRASZAMY

RES-TOP sp. z o.o.
ul. Rejtana 67, RZESZÓW
tel. 852-52-27, fax 852-54-34



Między niebem a ziemią Latanie jest jak miłość

Naturą człowieka jest stąpać po ziemi. Są jednak ludzie, którzy swoje marzenia realizują między niebem a ziemią. Tam tylko czują się naprawdę wolnymi.

Lotnicy, spadochroniarze, szybownicy, paralotniarze. Ich wszystkich łączy ryzyko. Mimo niebezpieczeństwa podejmują je, bo silniejsza od obaw jest potrzeba realizacji marzeń.

Jest w lataniu jakaś magia. Każdy, kto widział startującego jumbo jeta musi przyznać, że odbywa się to wbrew naturze, choć... zgodnie z prawami fizyki. Wążący wiele ton kolos lekko odrywa się od ziemi. Lotnik mający do dyspozycji maszynę napędzaną silnikiem walczy z prawem grawitacji i jego triumf jest w równej mierze sukcesem techników, którzy samolot przygotowali. Skoczkowie, paralotniarze i szybowcy są bliżsi ptakom. Nie walczą z naturą, ale starają się w maksymalnym stopniu wykorzystać to wszystko, co może nam ona ofiarować. Nie tworzą praw i zasad. Oddają się przestrzeni, wiatrom, emocjom. Swobodne spadanie i szybowanie jest jak miłość. By dostać to, co w niej jest najpiękniejsze, najpierw trzeba dać siebie. Bez warunków i zastrzeżeń.

Dzień na lotnisku

Od 1981 r., każdego lata, na lotnisku Aeroklubu Podkarpackiego w Krośnie odbywa się obóz szkoleniowy kolejnych zastępów podniebnych marzycieli. Niemal koniecznością jest umiejętność jazdy na rowerze, kierowania samochodem, pływania – ale swobodne szybowanie na zawsze pozostanie domeną romantyków. Na obozie spotykają się młodzi ludzie z różnych stron kraju, wśród nich grupa prowadzona przez Marka Włocha, pilota z uprawnieniami zawodowymi, instruktora szybowcowego i samolotowego, skoczka spadochronowego i paralotniarza.

Marek Włoch – na co dzień nauczyciel wychowania fizycznego w liceum ekonomicznym – od dwudziestu lat prowadzi sekcję lotniczą przy przemysłowym Młodzieżowym Domu Kultury. W tym czasie ok. 100 ludzi poznało z bliska, czym jest oderwanie się od ziemi. Jednym się to spodobało, niektórym znalazli w tym życiowy cel, a jeszcze inni zapomnieli, uznając, że lepiej jednak jest twardo stąpać po ziemi.

Przez cały rok szkolny, w każdy piątek odbywają się spotkania w MDK, jednak najważniejszy jest wakacyjny obóz. Dopiero tam, na lotnisku, można wszystkiego doznać na własnej skórze. Każdego roku na obóz do Krosna wyjeżdża kilku potencjalnych skoczków, kilku paralotniarzy i kilku szybowców. Nie tylko z Przemyśla, także z innych miejscowości nasze-

go województwa. Teorię można studiować wszędzie, na lotnisku wszystko zależy od pogody. W dobrych warunkach, w jednym kącie wielkiej zielonej płyty do lotu „antkiem” szykują się skoczkowie, w drugim stoją gotowe do lotu szybowce, a w jeszcze innym... spokojnie skubią trawę owce. Stado tych potulnych zwierząt pod opieką prawdziwych juhászów utrzymuje wysokość trawy na odpowiednim poziomie.

Adrenalina

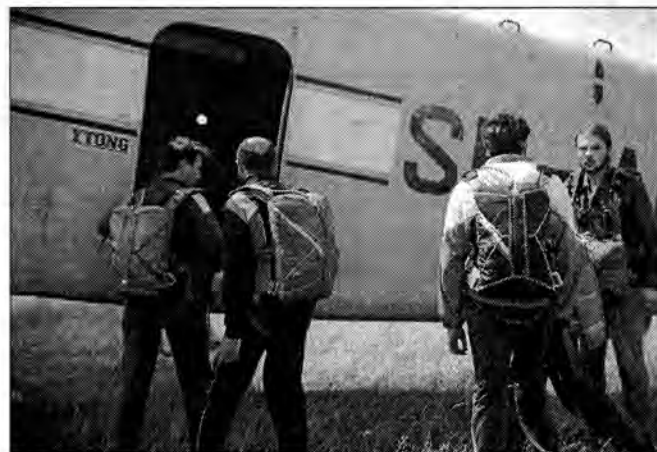
Skoczkowie nie zrobią niczego bez zgody Zenona Brongieła, instruktora odpowiedzialnego za szkolenie. Prawidłowe złożenie spadochronu wymaga dokładności i cierpliwości, ale od tego zależy może nawet życie skoczka. Są wprawdzie zawodowcy układacze, ale każdy skoczek sam też musi poznać zasady tej sztuki. Zenon Brongiel dogłębnie instruuje, niekiedy nie przebiegając w słowach. Wszystko dla dobra początkujących skoczków. Do „antka”, czyli dwupłatowego samolotu AN-2 wchodzi 12 skoczków. Za sterami szef techniczny aeroklubu Józef Stopkowicz i Marek Włoch. Najmniej doświadczeni rzucają się przez szeroko otwarte drzwi z wysokości 800 metrów. Podczepiona linka samoczynnie wyrwa zawleczkę i otwiera kopolastą czaszę spadochronu. Kiluminutowe spadanie podnosi poziom adrenaliny, wyzwala emocje. Rutyniarze skaczą z większej wysokości i pozwalają sobie na chwile swobodnego lotu zanim sami wyszarpną uchwyt zawleczki. Używane przez nich spadochrony skrzydła pozwalają na wykonywanie różnych ewolucji, np. „kanapy”. Jednak opadanie na spadochronie nie trwa długo. Zanim „antek” wylądnie, wszyscy są już na ziemi. Kolejne złożenie wielkich płócien i jeżeli mag Brongiel pozwoli, jeszcze jeden wylot i skok.

Winda w górę

Szybownicy startują albo są wyciągani na odpowiednią wysokość linką za samolotem, albo specjalną wyciągarką stacjonarną. Zasada jest prosta, właściwie identyczna, jak przy puszczaniu latawców. Dopiero w powietrzu zaczyna się zabawa i prawdziwa praca, szukanie prądów wznoszących, które pozwalają wywindować się naprawdę wysoko. Szybowiec, mimo dużej doskonałości lotu, skrzydłami nie może poruszać, więc wszystko zależy od prądów powietrza. Kminy wznoszące często tworzą się pod cumulusami, więc pilot szybowca niemal cały czas obserwuje niebo w ich poszukiwaniu. Ziemia



Pilot-instruktor Marek Włoch.



Wsiadamy do „antka”.



Bardzo ważny moment – składanie spadochronu.



Ostatnie chwile skupienia przed skokiem.



Zeby tylko trafić na próg...



... do ziemi jest tak daleko.

właściwie się nie liczy, trzeba jednak pamiętać o konieczności powrotu na lotnisko. Zbytne oddalenie i brak wznoszenia może skończyć się przymusowym lądowaniem na czyimś polu.

Szybowce są różne. Muchy, Juniory, Piraty, Puchatki i Puchacz. Jedno- i dwumiejscowe. Każdy ma inną doskonałość (możliwość dolotu) i inne przeznaczenie. Choć Marek Włoch przyznaje, że najlepiej czuje się za sterami samolotu, to i w lataniu szybowcem okazuje się prawdziwym mistrzem. Startujemy za wyciągarką, która pozwala wzbąć się na ok. 350-400 metrów. To najbardziej emocjonujący moment. Duże przyspieszenie, dziób skierowany w niebo i dreszczyk niepokoju związany z chwilą odłączenia liny.

Nie związani z ziemią szybowcy ponad Krosnem. Słychać tylko jednostajny szum rozcznionego powietrza i pojedyncze komunikaty z polowego biura kontroli lotów. Prędkość ok. 80-100 kilometrów na godzinę, właściwie w ogóle nie odczuwalna. Natrafienie na prądy wznoszące daje efekt

windy. Trzeba uważnie obserwować urządzenia, by w odpowiednim momencie ustawić się do skrętu i w spirali wznościć się coraz wyżej, aż do podstawy chmur. Marek walczy o każdy metr, ale oplać się. Wynosi nas na ponad 1000 metrów. W dole domy coraz mniejsze, ludzie jak punkciki, błyszcząca tafla odkrytego basenu. Za trzecim startem utrzymujemy się w powietrzu ponad godzinę. W końcu, ciągle jeszcze wysoko, musimy wracać. Marek zachęca do próby posterowania. Przechył w prawo, skręt, wyprowadzenie, lot po prostej. Delikatna praca drążkami i naciskanie stopami. Gdy opuszczamy dziób szybowca, rośnie prędkość, podniesienie – zwalniamy. Bez silnika, bez napędu. Jak ptaki. Swobodnie, lekko, wysoko. Drugi trudny moment to ten, gdy trzeba w końcu wylądować. Marek jest i w tym mistrzem. Siadamy delikatnie i szusujemy w kierunku innych „zaparkowanych” szybowców. Na ziemi jest jednak zupełnie inaczej.

Tekst i zdjęcia Ryszard KOSTERKIEWICZ



Radość spadania.



„Kanapa” to typowa figura w spadochroniarstwie.

Tysiące wiernych w Kalwarii Pałacowskiej

Pielgrzymka

Kilkadziesiąt tysięcy wiernych wzięło udział w tegorocznej pielgrzymce do Kalwarii Pałacowskiej. Przybyli nie tylko z całej Polski południowo-wschodniej, ale i z terenu Ukrainy.

Wszystkie uroczystości związane ze świętem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny trwały od 11 do 15 sierpnia. Wielu z pielgrzymujących przybyło do sanktuarium Matki Bożej pieszo, pokonując ponad 20-kilometrową odległość między Przemyślem a Kalwarią. Wśród nich była licząca około 1350 osób grupa wiernych z Ukrainy, nie tylko polskiego pochodzenia: katolików, grekokatolików i prawosławnych. Ze Lwowa, Sambora, Nowego Miasta i innych miejscowości.

Jak zwykle wśród pielgrzymujących wiele było młodzieży, ale także osób starszych i całych rodzin. Misterium wędrówki po kalwaryjskich ścieżkach, uczestnictwo w pogrzebie Matki Bożej, przeprawa przez Cedron (Wiar), wspólne modlitwy i pieśni – przeżywane co roku – tworzą tradycję i utwierdzają wiarę.

Około 100-osobową pielgrzymkę z Tuczemp przyprowadził do Kalwarii Pałacowskiej ksiądz katecheta Andrzej Majewski. Przywędrowali pieszo z Przemyśla, w Kalwarii wszyscy spali u jednego gospodarza. W sobotę rano wyruszyli w drogę powrotną, a po dotarciu do Tuczemp wzięli udział w dziękczynnej Mszy św.

Z samego Lwowa, z pięciu tamtejszych parafii, do Kalwarii przyszło 216 osób. Pieszo pokonali dziesięciokilometrowy dystans do granicy w Medyce, potem do Przemyśla i dalej. Już po raz szósty lwowską pielgrzymkę przyprowadził pochodzący z Cieszanowa ksiądz Wiktor Palczyński. Na czele, z krzyżem mocno trzymanym w dłoniach, kroczył pan Antoni „co prędko chodzi”, jak mówili o nim współuczestnicy religijnej wędrówki. Antoni Wołoszyn ze Lwowa przybył z pielgrzymką po raz siódmy. Zawsze na czele, zawsze z krzyżem.

„Są dwa groby, które są znakiem życia. Życia wiecznego. Grób Chrystusa i Matki Bożej” – padają słowa, pod kaplicą symbolizującą grób Najświętszej Maryi Panny. Jej Pogrzeb



Dzień pierwszy – pogrzeb Matki Boskiej.



216 osób ze Lwowa. Zza wschodniej granicy w sumie przybyło 1350 pielgrzymów.

jest jednym z głównych momentów kalwaryjskiego misterium. Wędrówka z figurą, przeprawa przez Cedron (Wiar), złożenie figury w kaplicy, powrót na Kalwarię. Na ten dzień przybywają także ci, którzy nie mogą wziąć pełnego udziału w pielgrzymce.

W tym roku do Kalwarii przybyło około 25 tysięcy pątników. Sprawna organizacja i

opieka nad taką rzeszą wymaga sporego nakładu sił i środków. Ojcom franciszkanom pomagali policjanci i żołnierze. Ci pierwsi głównie w pilnowaniu porządku i sprawnym dyrygowaniu ruchem na olbrzymim parkingu u stóp wzgórza. Żołnierze z 14 Brygady Pancerniej Ziemi Przemyskiej mieli za zadanie m.in. nakarmić pielgrzymów

z Ukrainy. To gest, w realizacji którego miał także udział wojewoda przemyski. Wyżywienie gości z za wschodniej granicy opłacone zostało bowiem ze środków urzędu wojewódzkiego.

Podczas sierpniowej pielgrzymki sprawnie działały służby medyczne, w utrzymaniu porządku pomagali też funkcjonariusze straży gra-



Przejście przez Cedron (Wiar).



Na drózkach.

nicznej, a dla większej pewności na terenie Kalwarii i w sąsiednich miejscowościach obowiązywała całkowita prohi-

bicja. Łącznie z zakazem sprzedaży i picia piwa.

Tekst i zdjęcia Ryszard KOSTERKIEWICZ

Figurka Matki Boskiej Fatimskiej wróciła z Rosji

Światło na Wschodzie



Na kilkanaście godzin i tylko w Przemyślu zatrzymała się wracająca do Portugalii figura Matki Bożej Fatimskiej. W jej adoracji wzięło udział kilka tysięcy mieszkańców miasta oraz pielgrzymów udających się na Kalwarię.

Cudowna figura Matki Bożej o wizerunku fatimskim, w asyście członków międzynarodowego Ka-

tolicznego Stowarzyszenia „Światło na Wschodzie”, odbywała daleką wędrówkę po Rosji.

We wtorek, 11 sierpnia, powitana została w kościele Świętej Trójcy w Przemyślu. Mszę św. koncelebrował ks. bp Stefan Moskwa, który następnie przewodniczył procesji światła, która razem z figurą przeszła ulicami: Krasieńskiego, Raclawicką i 22 Stycznia. Uczestnicy procesji podczas przystanków modlili się m.in. „o otrzeźwienie polskiego narodu” i o „triumf serca Pan-

ny Niepokalanej”. Tam gdzie ono triumfuje jest szczęście i spokój. Modlitewne czuwanie przy figurze trwało całą noc. O północy Mszę św. koncelebrował ks. Wacław Partyka (dyrektor wydziału duszpasterskiego), poranną, pożegnalną – ponownie ks. bp S. Moskwa.

W środę o 8.30 zebrani na podwórku klasztoru sióstr Benedyktynki pożegnali cudowną figurę Matki Bożej Fatimskiej, która na długo pozostanie w ich sercach. (R)

Od 1 stycznia 1999 r. rozpoczną działalność **Branżowe Kasy Chorych.**

Jeżeli chcesz korzystać ze świadczeń kolejowej służby zdrowia – zgłoś się w celu wypełnienia deklaracji przystąpienia do branżowej kasy chorych, do dnia 31 sierpnia 1998 r. w najbliższej przychodni kolejowej.

Przychodnia Kolejowa – Przemyśl,
ul. Sportowa 6 – rejestracja

Przychodnia Kolejowa – Jarosław,
ul. Słowackiego 37 – rejestracja

Przychodnia Kolejowa – Przeworsk,
ul. Lubomirskich 3b (Dworzec PKP)

Przychodnia Kolejowa – Lubaczów,
ul. Kolejowa 3 (Dworzec PKP)

Deklarację wypełnia każdy pracownik i każdy emeryt lub rencista wyłącznie w swoim imieniu.

Zapraszamy podopiecznych kolejowej służby zdrowia a także pracowników z innych zakładów pracy.

Prosimy o zabranie z sobą dowodu osobistego, odcinka renty lub emerytury.

Rzeźbiarz samouk z Gaci

Cymbały „na pniu”

Pan Jan Jakielaszek z Gaci ma 79 lat. Wygląda o wiele młodziej. Jest bardzo żywotny i aktywny. Cały wolny czas poświęca działalności społecznej i swoim dwóm wielkim pasjom – muzyce i rzeźbie.

Jan Jakielaszek zawsze był rolnikiem. Oprócz pracy na roli, której poświęcał wiele czasu, brał też aktywny udział w życiu swojej miejscowości i gminy. Nie sprawował urzędów – po prostu społecznie pomagał w różnych przedsięwzięciach i robi to nadal. Brał udział w budowie szkoły, domu nauczyciela, domu katechetycznego. Teraz pomaga budować ogrodzenie przy kościele. I cały czas trochę rzeźbił i grał na skrzypcach w kapeli ludowej „Gacoki”. Kiedy pięć lat temu przekazał gospodarstwo synowi, zaczął więcej czasu poświęcać rzeźbie. Rzeźbi w swoim domu, gdzie w jednym z pomieszczeń zorganizował sobie skromną pracownię.

Samouk od szopek

Pan Jan jest samoukiem. Specjalizuje się w robieniu szopek bożonarodzeniowych. Zrobił ich już wiele i myśli się ten, kto myśli, że są to zwykłe, proste szopki. Robi szopki małe i ogromne. Największa z nich, która znajduje się w kościele w Gaci, ma około czterech metrów długości.



Pan Jan robi nie tylko szopki, również wykonuje cymbały.

Podobną zrobił dla gackiego domu kultury. Wszystkie figury znajdujące się w szopce (a jest ich około trzydziestu) są ruchome. Niektóre porusza silnik elektryczny, niektóre są na korbę, wszystkie razem sprawiają wrażenie teatryku

lalkowego. Figurki, które umieszcza w szopkach, są przystrojone i pomalowane. Sam ich nie maluje. Robi to jego wnuczka lub przyjaciel Stanisław Bałacki.

Pierwsza szopka, którą już kilka lat temu zrobił Jan Ja-

kielaszek, znalazła się w ekspozycji Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu. Teraz robi dla muzeum drugą – będzie to prawdziwy teatrzyk lalkowy o stosunkowo niewielkich rozmiarach. Znajdzie się w niej około trzy-

dziestu figurek wykonanych z drewna lipowego. Wszystkie będą ubrane i pomalowane. Będą tam nie tylko ludzie, ale także rośliny i zwierzęta. Latem przygotowanie takiej szopki zajmuje mu około miesiąca – praca w polu nie pozwala mu poświęcać zbyt wiele czasu rzeźbieniu. Zimą robi je o wiele szybciej. Ale rzeźbi nie tylko szopki. Wśród jego prac znajdują się także figury rolników, gajków czy zwierząt.

„Było cymbalistów wielu...”

Kilka lat temu Jan Jakielaszek odkrył nową pasję – zaczął robić cymbały. Dziś jest to instrument rzadko spotykany. Dotychczas zrobił osiem sztuk, ale żadnych nie ma w domu. Gdy tylko rozszła się wieść, że robi cymbały, zaraz znaleźli się chętni na ich kupienie. Wszystkie poszły „na pniu”, chociaż – jak mówi – nie robi cymbałów na sprzedaż. – Niektóre oddałem za darmo, a za niektóre wzięłem tylko tyle, żeby zwrócić się koszt strun. Jedne poszły do muzeum.

Robienie cymbałów nie jest prostą sprawą. Struny muszą

być zrobione z bardzo dobrej, nierdzewnej stali. Najważniejsze jest jednak dobre drewno. Musi być porządnie wysuszone i to nie w suszarni: – Dobre drewno musi co najmniej pięć lat leżeć na dworze w słońcu i w deszczu. Musi wyschnąć naturalnie – inaczej się rozjedzie i rozluźnią się struny. Takie cymbały są do niczego. Ostatnio zrobiłem cymbały z takiej dobrze wysuszonej gruski. Miały przepiękny ton i od razu znalazł się na nie chętny. Teraz też chciałbym zrobić z gruski, ale nie wiem, czy znajdę takie dobre drewno, jak ostatnio.

Więcej czasu w ziemie

Cymbały Jan Jakielaszek robi tylko w zimie. Zrobienie jednego zajmuje mu około dwóch tygodni. Ale wtedy ma dużo czasu, więc może go poświęcać na swoje pasje. Jan Jakielaszek jest rzadkim typem człowieka. Bardzo dużo pracuje dla siebie, ale też wiele robi dla innych. Lubi działać. – Teraz już nie ma tylu społeczników, co kiedyś – wzdycha. – Dawniej zebrałiśmy się do kupy, każdy coś zalał, popracował i coś się wspólnie zrobiło. Dzisiaj każdy myśli o swoich sprawach.

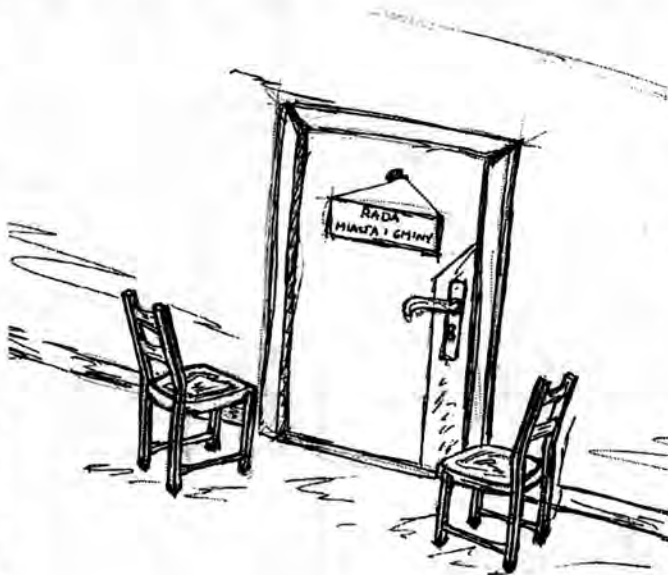
Krystyna KALKUN

Rada Miasta i Gminy Sieniawa wystąpi w nadchodzącej kadencji w zmniejszonym osiemnastoosobowym składzie

Furtka dla Sieniawy

Zarząd Miasta i Gminy Sieniawa zwrócił się do wojewody przemyskiego z prośbą o utrzymanie dotychczasowej liczby 20 radnych. Okazało się, że radnych może być 18, ponieważ brakuje 21 mieszkańców, by przekroczyć próg 7 tys. mieszkańców.

Przez ostatnie kadencje w Sieniawie rada miasta i gminy składała się z 20 radnych. W trakcie trwania ostatniej kadencji mieszkańcy osady Leżachów wystąpili z wnioskiem do rady gminy o przyłączenie ich do gminy wiejskiej Jarosław. Osada położona jest po drugiej stronie Sanu i mieszkańcy, chcąc dostać się do urzędu gminy, musieli przedostawać się przez rzekę promem lub przejeżdżać przez Jarosław. 1 stycznia 1996 r. osadę Leżachów przyłączono do gminy Jarosław. Miejscowość ta liczyła 154 mieszkańców. W sumie z innymi miejscowościami gminy Sieniawa liczba mieszkańców przekraczała 7 tysięcy. Według art. 17 ustawy o samorządzie terytorialnym, powyżej 7 tys. mieszkańców przypadają na radę składającą się z 20 radnych. Po odejściu Osady liczba ta zmniejszyła



się do 6979. Sieniawie zabrakło 21 mieszkańców, by utrzymać dotychczasowy skład rady gminy.

– Gdyby było dwudziestu radnych, każda wioska miałaby swojego radnego. Tak, jak było dotychczas. Obecnie Paluchy mogą stracić swojego przedstawiciela. Natomiast w Leżachowie albo w Pigach będzie po jednym radnym, a nie jak do tej pory dwóch. Tego jeszcze nie wiemy, ponieważ dopiero będziemy przygotowywać granice okręgów wyborczych. Liczymy, że wojewoda pozostawi dotychczasową liczbę radnych – mówi Jarosław Mróz, sekretarz Miasta i Gminy Sieniawa.

Będą narzekać

Zarząd wystosował odpowiednie pismo do wojewody przemyskiego. Zwrócił się w nim, by wojewoda wydał decyzję o pozostawieniu w Sieniawie dotychczasowej liczby radnych. Jak twierdzą władze Sieniawy, prawdopodobnie prawo zezwala wojewodzie na taką decyzję.

– Czy mogliśmy coś zrobić wcześniej? – pyta sekretarz J. Mróz. – Nikt o tym nie myślał. Dziś już mamy ponad 7 tysięcy mieszkańców. Ale liczbę mieszkańców do ustalenia składu rady bierze się z dnia końca roku poprzedzającego wybory. Tak mówi ordynacja wyborcza.

Franciszek Woś, burmistrz Miasta i Gminy Sieniawa jest na urlopie. O tym, co robi zarząd jest doskonale poinformowany. – Zwróciliśmy się do wojewody. Co on zadecyduje, jeszcze nie wiemy. Ordynacja ordynacją, ale słyszeliśmy, że wojewoda ma taką furtkę. A jeżeli furtka jest, to można z niej skorzystać. Bardzo rozpaczać nie będziemy, jeżeli będzie osiemnastu radnych. W środowiskach, gdzie nie będą mieć radnego, będą narzekać. Dobrze by było, żeby każda miejscowość miała swojego przedstawiciela. Czy mogliśmy o tym wcześniej pomyśleć? Nie wiedziliśmy, jaka będzie ordynacja wyborcza. Poza tym, co mogliśmy zrobić? Jak brakuje kilkuset mieszkańców, to już teraz nic nie zrobimy.

Zdaniem Adama Wosia, byłego radnego z Wylewy, lepiej, by reprezentacja była większa i radnych było 20. – Nic jednak nie będzie się działo, gdy radnych będzie osiemnastu. W przeszłości w Sieniawie była już 18-osobowa rada.

Radnych będzie osiemnastu

Jan Solek, pełnomocnik wojewody ds. reformy administracyjnej w województwie przemyskim informuje, że w gminie Sieniawa będzie mniej radnych, niż było dotychczas. – Liczbę radnych określa się bazując na liczbie mieszkańców stale zamieszkałych na terenie tej gminy, zameldowanych na dzień 31 grudnia 1997 roku. W Sieniawie, niestety, ta liczba jest mniejsza niż 7 tysięcy, dokładnie – 6979. Dwudziestu jeden mieszkań-

ców brakło, by radnych było dwudziestu – mówi J. Solek. Uważa, że wojewoda nie może spełnić prośby władz Sieniawy, ponieważ nie ma takiej możliwości. Wyjaśnia, że art. 27 ordynacji wyborczej do rad gmin, rad powiatów i sejmików wojewódzkich mówi, że wojewoda ustala liczbę radnych w gminach odpowiednio do zasad określonych w ordynacji i ustawie o samorządzie terytorialnym z 8 marca 1990 r. Poza tym art. 28 ordynacji mówi, że ustalenie liczby radnych dla każdej rady następuje na podstawie liczby mieszkańców zamieszkałych na terenie działania danej rady, według stanu ewidencji ludności na koniec roku poprzedzającego rok, w którym wybory mają być przeprowadzone.

– Nie jest to powód do zmartwień. Rada osiemnastoosobowa może działać równie sprawnie jak dwudziestoosobowa. Sieniawscy radni znani są ze swojej operatywności, więc uważam, że w liczbie osiemnastu będą równie dobrze i sprawnie funkcjonować – twierdzi Jan Solek.

Również Bronisław Majgier, dyrektor Biura Sejmiku Samorządowego w Przemyślu wyjaśnia, że wojewoda nie jest władny utrzymać takiej liczby radnych. – Władni są mieszkańcy, ale w tej chwili jest już za późno. Wojewoda ustala liczbę radnych w gminach, ale na podstawie przepisów prawnych ordynacji wyborczej i ustawy o samorządzie tery-

torialnym. Gdyby utrzymał dotychczasową liczbę radnych w gminie Sieniawa, złamałby prawo. Kiedyś była luźniejsza formuła. Ja nie znam takiego przepisu prawnego, który zezwalałby na to wojewodzie. EKZ



**Bar
Margherita**

**ZESTAWY
OBIADOWE
NA TELEFON**

TEL. 678-49-94

**Pizzeria
Margherita**

**PIZZA
SPAGHETTI
RISOTTO**

NA TELEFON

TEL. 678-98-98,
678-73-47



Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemyskim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcą podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Jak oszczędzać energię w domu cd.

Czy wiesz, że energia elektryczna pobierana przez lodówkę kosztuje ok. 112 zł rocznie. Czy wiesz, że mogłoby być mniej?

Lodówki zużywają więcej energii niż większość z nas przypuszcza. Rocznie za jej użytkowanie płacimy około 112 zł. To dużo, zwłaszcza że możemy zaoszczędzić niemalą część tej kwoty. Jeżeli nasza lodówka zbliża się do końca swego pracowniczego „życia” (czyli 15 lat) możemy zaoszczędzić sporo pieniędzy i uniknąć wielu niedogodności związanych z jej rozmrażaniem i coraz częstszymi awariami, zastępując ją nowym, bardziej energooszczędnym modelem. Możemy również obniżyć swoje wydatki przez lepsze wykorzystanie starej, ale jeszcze ciągle sprawnej lodówki, jeżeli regularnie będziemy:

1. oczyszczać wymiennik ciepła

Wymiennik ciepła to część lodówki odpowiedzialna za odprowadzenie ciepła z jej wnętrza. Jeżeli pokryty jest kurzem, brudem lub tłuszczem (o co przecież w kuchni nietrudno), jego sprawność maleje, a sprężarka musi pracować coraz mocniej. Wymiennik ciepła jest na ogół umieszczony z tyłu lodówki – w niektórych zachodnich modelach znajduje się na jej spodzie. Aby oczyścić rurki należy najpierw wyłączyć lodówkę z sieci, odsunąć ją od ściany i dokładnie przetrzeć lekko wilgotną ściereczką.

2. dbać o jej poprawne ustawienie

Rurki wymiennika powinny znajdować się co najmniej 10 cm od ściany. Nie należy chować pod nią niepotrzebnych kuchennych „skarbów” ani przykrywać krtek wentylatora – im swobodniejszy obieg będzie miało powietrze wokół lodówki, tym sprawniej będzie pracował wymiennik.

3. trzymać lodówkę z dala od źródeł ciepła

Gorące powietrze i para z gotowania pogarsza znacznie warunki pracy lodówki, dlatego też należy ustawić ją z dala od kaloryferów, słonecznego okna i kucharki (zwłaszcza gdy często używamy piekarnika).

4. sprawność szczelności uszczelek

Należy regularnie sprawdzać szczelność uszczelek na drzwiach lodówki, aby upewnić się, że nie ma w nich przerw, pęknięć, a już na pewno nie powinny być sparcia.

5. dbać o prawidłowe wy poziomowanie

Drzwi lodówek nowszej generacji projektowane są tak, aby samoczynnie się zamykały. Wiele jednak osób, wiedząc o tym puszcza drzwi, licząc na skuteczne działanie automatu. Jeśli jednak lodówka nie jest wy poziomowana, drzwi jedynie się przymkną, a przez powstałą szparę będzie się dostawało do środka ciepłe powietrze. Lodówka będzie próbowała chłodzić całą kuchnię.

6. rozmrażać w lodówce żywność wyjętą z zamrażarki

Niewiele osób wie, że wyjętą z zamrażarki żywność powinno rozmrażać się w lodówce. Pochłania ona ciepło, które pobiera z wnętrza lodówki, oszczędzając sprężarkę.

7. sprawdzać temperaturę wnętrza lodówki

Nastawienie termostatu powinno odbywać się po skontrolowaniu temperatury wewnątrz lodówki i zamrażalnika. Zaopatrmy się więc w termometr – temperatura w lodówce powinna wynosić od 3 st. C do 8 st. C, zaś w zamrażarce lub zamrażalniku lodówki -12 st. C do -8 st. C.

8. dbać o jej warunki pracy

Nigdy nie chowajmy do lodówki jeszcze gorącego jedzenia. Pozwólmy mu ostygnąć do temperatury pokojowej poza lodówką.

9. regularnie ją rozmrażać

Należy regularnie rozmrażać lodówkę – im więcej lodu osadzi się na parowniku, tym więcej energii zużyje nasza sprężarka na utrzymanie odpowiedniej temperatury wewnątrz.

Jeżeli zaś zdecydujemy się na zakup nowego, energooszczędnego sprzętu, to połączmy, dokonując wyboru, ile to nowe urządzenie zużywa energii i jaka jest różnica w cenie między tym standardowym a nowoczesnym, energooszczędnym.

Zmniejszenie zużycia energii elektrycznej średnio o 30 procent tylko przez sprzęt chłodniczy pozwoliłoby oszczędzić około 1900 GWh (1,9 TWh) energii rocznie w skali całego kraju. Zaoszczędzona energia elektryczna to nie tylko oszczędność w naszym budżecie domowym, to również znaczna redukcja emisji szkodliwych związków do atmosfery. Jedną użytą kilowatogodzina energii elektrycznej, wyprodukowana w elektrowni węglowej powoduje emisję 1,12 kg dwutlenku węgla. A zatem eksploatacja przez okres np. 10 lat urządzenia chłodniczego oszczędniejszego o 0,5 kWh na dobę umożliwi obniżenie o około 2 tony wyemitowanego dwutlenku węgla. Prace badawcze zmierzają do dalszego obniżenia zużycia energii elektrycznej m.in. przez zastosowanie elektronicznych systemów sterowania i regulacji temperatury. Wybór urządzenia chłodniczego ułatwią nam już wkrótce etykiety, zawierające informacje o klasie efektywności energetycznej.

Sportowy styl

Popularność sportu samochodowego w Polsce w ostatnich latach bardzo wzrosła. Ma to swoje odzwierciedlenie nie tylko na trasach rajdów samochodowych czy torach wyścigowych. Widać to również w codziennym ruchu drogowym. Coraz więcej bowiem jeździ po naszych drogach aut o charakterze sportowym.

Do niedawna prym w kategorii aut sportowych wiodły małe zakłady produkcyjne, które wytwarzały w niewielkich ilościach auta o oryginalnej stylistyce i wyjątkowych walorach trakcyjnych. Prym wiodły: Lamborghini, Ferrari, Maserati, Porsche. Teraz producenci dbają o to, by każdy kto czuje w sobie sportową żyłkę znalazł coś odpowiedniego dla siebie. W kategorii pojazdów sportowych można wyróżnić kilka grup. Pierwszą stanowią auta popularne w wersji „sport”. Linia zewnętrzna tych samochodów w zasadzie nie różni się od

aut bazowych. Fabrycznie dokonywane są zmiany w zawieszaniu, wystrój wnętrza oraz montowany jest nieco mocniejszy silnik. Typowym przykładem tej grupy jest *Cinquecento Sporting*. Również jego następcą *Seicento* posiada mutację sportową. Kolejną grupę tworzą auta budowane na bazie większych aut rodzinnych. Tuning zewnętrzny oraz zastosowanie silników o podwyższonych parametrach i bardzo dobrych osiągnięciach sprawia, że szybkości osiągane przez te auta przekraczają 200 km/h, a czas przyspieszenia od 0 do 100 km/h spada poniżej 10 sekund. Do tej grupy można zaliczyć m.in.: VW *Golf GTi*, Forda *Escorta Coswortha*, Opla *Astrę GSi*, Mitsubishi *Lancerę Evo*, Mazdę *323 GTi*. Takie samochody po dodatkowych przeróbkach startują najczęściej w rajdach lub wyścigach samochodowych. Kolejna grupa to auta od podstaw budowane jako samochody sportowe. Nieznacznie odbiegają pod względem układów napędowych od typowych samochodów osobowych. Tu jednak najbardziej liczy się stylizacja nadwozia. Opel *Tigra*, Ford *Puma*, Ford *Probe*, Mazda *MX*, Mitsubishi *Eclipse*, Hyundai *Coupé*, Toyota *Celica*, Re-

nault *Megane Coupé* to czołowi przedstawiciele tej grupy samochodów. Ostatnią grupę stanowią auta sportowe największego kalibru, w których oprócz oryginalnej stylizacji znajdują się potężne 3-5-litrowe silniki o mocy przekraczającej 500 KM. W tej grupie pojazdów dalej dominują Lamborghini i Ferrari. Są to samochody, w których wskaźnik prędkościomierza tak szybko wzrasta, jak szybko opada wskaźnik poziomu paliwa. Są jednak tacy, którym zasobność portfela pozwala odrzucić racje ekonomiczne i popuścić wodze fantazji. Mirosław BAR



Toyota Celica
Pojemność 1998 cm sześć., moc 170 KM, maks. moment obr. 186 Nm, przyspieszenie 10,2 s, prędkość 200 km/h



Lamborghini Diablo SV
Pojemność 5700 cm sześć., moc 520 KM, maks. moment obr. 580 Nm, przyspieszenie 4,0 s, prędkość 333 km/h



Opel Tigra 1.6
Pojemność 1598 cm sześć., moc 106 KM, maks. moment obr. 202 Nm, przyspieszenie 10,5 s, prędkość 203 km/h



Porsche 911 Carrera
Pojemność 2480 cm sześć., moc 204 KM, maks. moment obr. 245 Nm, przyspieszenie 5,2 s, prędkość 280 km/h



Hyundai Coupé 2.0F
Pojemność 1975 cm sześć., moc 139 KM, maks. moment obr. 182 Nm, przyspieszenie 9,2 s, prędkość 203 km/h



Ferrari 550 Maranello
Pojemność 5474 cm sześć., moc 485 KM, maks. moment obr. 569 Nm, przyspieszenie 4,4 s, prędkość 320 km/h

Otwarcie kolejnej stacji Statoil

Norwegowie lubią Przemysł

Przez dwa dni trwał festyn zorganizowany przez norweski koncern naftowy Statoil na nowej, drugiej już w Przemysłu stacji paliw.

Nowa stacja, mieszcząca się przy ul. Wilsona 2, powstała w rekordowo szybkim czasie: siedem tygodni. Obsługuje klientów od miesiąca, ale uroczyste otwarcie połączone z festywnym zaplanowano na 15 i 16 sierpnia. Atrakcje pierwszego dnia festynu przeznaczone były głównie dla dzieci. Zabawy i konkursy z nagrodami trwały niemal cały dzień. Drugiego dnia każdy, kto zaopatrzył się na tej stacji w paliwo, mógł jednocześnie skorzystać bezpłatnie z myjni. Atrakcji było, rzecz jasna, więcej.

Stacja przy Wilsona jest 68 w sieci norweskiego koncernu na terenie Polski i nie ostatnią. Do dnia festynu powstały dwie kolejne. Jak wszystkie, jest otwarta całą dobę, siedem dni w tygodniu. Poza pełnym asortymentem paliw (na stacji jest 8 dystrybutorów) stacja oferuje oleje, akcesoria samochodowe oraz artykuły spożywcze, chemii gospodarczej, prasę i inne. Na stacji pracuje 12 osób, a kierownikiem jest Ryszard Górski, który startując w konkursie na to stanowisko „pokonał” 60 innych kandydatów. Przemysł jest jedynym miastem w województwie, w którym jest stacja paliw Statoil. Dwóch stacji nie ma ani Krośno, ani Rzeszów. (R)

AUTO SALON

SKUP - SPRZEDAŻ

37-700 Przemysł, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 670 26 99 (naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- WPŁATA WŁASNA TYLKO 10 %
- BEZ ZASTAWU REJESTROWEGO
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

LEASING CLIFING

- Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.
- Najniższa prowizja (tylko 2%)

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

S.C. **RAK**

- OKNA I DRZWI z PCV "STOLBUD" Warszawa
- DRZWI WEWNĘTRZNE "POL-SKONE" Lublin
- POKRYCIA DACHOWE oferujemy kompletne dachy szwedzkiej firmy "PLANNJA"
- ORYNOWANIA firmy "SIBA"
- PARAPETY

37-700 Przemyśl, osiedle Kmiecie
Wyb. Kościuszki 70, tel./fax (0-16) 670-20-80

PHU „KONSROL” s.c.

Przemyśl, ul. Nestora, „Rampa Burak”, tel. (0-16) 678-68-11 i Przemyśl, ul. Jasińskiego 58, tel./fax (0-16) 678-55-81

WĘGIEL – wysokiej jakości. Sprzedaż ratalna.

PAPY – szeroki asortyment pap, produkcji Izolacja Zduńska Wola, papy pokryciowe, izolacyjne, tradycyjne i termozgrzewalne.

CENY FABRYCZNE!

GONTY ORŁA

STYROPIAN

CEMENT

BŁOCZKI BUDOWLANE

CEGLA

Inne materiały budowlane

SPRZEDAŻ RATALNA

SUZUKI

BALENO 1.6

SUZUKI - SPEŁNIONE SNY

SWIFT 1.0

Zalecamy oleje Mobil

24h SERWIS SUZUKI

3 LATA GWARANCJI

Autoryzowany dealer
AUTO-JAKUBOWSCY s.c.
Rzeszów, ul. Kujawska 3 (boczna Lwowskiej)
tel. (0-17) 852-63-63

EB ELEMENTY BUDOWLANE RADYMNO

„Elementy Budowlane Radymno”
Sp. z o.o.

37-550 Radymno, ul. Złota Góra 56, tel. (0-16) 62-81-106, 62-82-027

Oferuje do sprzedaży:

- pierścienie odciążające studzienki kanalizacyjne Ø 800, Ø 1000, Ø 1200
- płyty nakrywcze na pierścienie odciążające z otworem na wąż Ø 600 dla studzienek Ø 800, Ø 1000, Ø 1200
- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo – 9 m³)
- słupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzytorowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylinkę drogową i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szara i kolorowa)
- kręgi Ø 80, Ø 100 i Ø 120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty. Na pozostałe prefabrykaty wydajemy świadectwa jakości. Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

MABO Rigips

MATERIAŁY BUDOWLANE

Po prostu taniej się nie da.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE:
8.00-16.00, sobota 8.00-14.00
ul. Zybkiewicza 9, tel./fax 678 94 09

FPH „Barański”, ul. 29 Listopada 12 (dawny OTL), tel. (0-16) 6708777

CENTRUM PODDASZY

- OKNA DREWNIANE – KLEJONE – CENY PROMOCYJNE (drewno naturalne lub malowane, dwu- i trzyszybowe)
- DRZWI Z DREWNA NATURALNEGO – CENY PROMOCYJNE
- OKNA DACHOWE „FAKRO” – najtańsze i najlepsze okna
- FOLIE DACHOWE – paroprzepuszczalne i paroszczelne
- DACHÓWKI CERAMICZNE – Hranice, Rößen Gumkowski
- DACHÓWKI CEMENTOWE – cena od 21,50zł/m² z VAT
- WENTYLACJE I AKCESORIA – do dachów z dachówki
- Klinkier-Rößen Gumkowski, • Wata Gullfiber

TRANSPORT GRATIS!!! – SPRZEDAŻ RATALNA

PHU „BOGMAT”

tel./fax 6786562

37-700 Przemyśl, ul. Mickiewicza 28 w podwórzu

STOLBUD GRYBÓW

Ceresit

Henkel

- stolarka okienna i drzwiowa Stolbud Grybów
- panele MDF boazerijne i podłogowe
- drzwi wewnętrzne, zewnętrzne – sosna
- docieplenia, kleje, zaprawy – Ceresit, EkoTerm w cenach producenta
- elewacje – Siding, panel plastik
- blachy ocynk., powlekane – cięte na wymiar (trapezowane, płaskie, dachówkowe)
- grzejniki – Convectur, Elektrolux, Dimplex
- oraz inne materiały

SPRZEDAŻ RATALNA

HURTOWNIA
ARMATURY PRZEMYSŁOWEJ

Rudna Mała 47, k. Rzeszowa
36-060 Głogów Młp.
tel./fax (017) 16-150

KANALIZACJA
RURY, STUDZIENKI, KSZTAŁTKI, WŁAZY

PRZYŁĄCZA
WODNE,
WODOMIERZE,
ZAWORY.

CERAM-KO **GLAZURA**

OKNA I DRZWI PCV

Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. 6783991

Przemyśl, ul. Krasińskiego 26

SALON DAEWOO

MOTOZBYT

SUPERPROMOCJA na samochody

- LANOS
- NUBIRA
- LEGANZA

NADZWYCZAJNA OFERTA!
W zamian za złomowanie starego samochodu marki żuk, otrzymasz 5.000 zł rabatu przy zakupie nowego samochodu dostawczego lublin.

Ponadto w ofercie: POLONEZ I TICO
Atrakcyjne upusty cenowe.
Na miejscu załatwisz formalności:
– kredyt
– ubezpieczenie

Lanos 1,5 s i Tico – bezpłatny, roczny pakiet ubezpieczeń. Przy zakupie samochodu Tico i Polonez otrzymasz rower górski gratis.

ZAPRASZAMY DO NASZEGO SALONU PPH MOTOZBYT
Oddział w Jarosławiu, ul. Elektrowniana 4
tel. (0-16) 621-77-64; tel. (0-16) 621-77-65.

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA NA OPARCIACH ŁAWEK

GWARANTUJEMY:
– estetykę wykonania
– możliwość wyboru lokalizacji
– znakomitą czytelność
– niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr. tel. (0-16) 670-08-53
RWPHU REMAL-TEX,
Przemyśl, ul. 22 Stycznia 3/29

Przemyśl Herburtów 35
tel./fax (016) 678-51-55

SKŁADNICA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH OFERUJE:

- stolarkę drewnianą jednoramową 2- i 3-szybową
- drzwi zewnętrzne, wewnętrzne i garażowe – sosna
- drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- pokrycia dachowe – blacha dachówkowa ocynk., trapezowa i płaska
- docieplenia budynków oraz wiele innych materiałów budowlanych.

Sprzedaż ratalna
ZAPRASZAMY CODZIENNIE

ADAM
Rok zał. 1990

Emalie, emulsje, lakiery, impregnaty.

NOBILES od 1897

POLIFARB DĘBICA

HURTOWNIA POLECA

Płytki ceramiczne

Gresy i elewacje. Czechy i Słowacja. Narożniki do płytek.

Excellent

KLEJE DO PŁYTEK

BOLIX

Ceresit

SCHONOX

ATLAS

selena

Transport gratis, Sprzedaż ratalna. Wysokie rabaty.

ZAPRASZAMY

Jarosław Widna Góra 98a
tel./fax (0-16) 621-23-26

Przemyśl ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-94-15

„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
 TEL. 678-21-58, 671-34-36
 FAX: 670-14-56
SPRZEDAŻ RATALNA
 ZAPRASZAMY CODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTĘ
 OD 7.00 DO 13.00

4978

„EURO-ALUMINIUM”
 – OKNA
 – DRZWI
 ALUMINIOWE
 – WITRYNY
 SKLEPOWE
ORŁY 45
 tel. (0-16) 671-29-80
 tel. kom. 090 254 729

6727

MAK-BUD

oferuje i poleca

✓ Materiały do ocieplania budynków

dryvit

KABE

✓ Kleje do glazury i styropianu

KREISEL

✓ Farby Beckers i Kabe

✓ Styropian, kolki

i siatki podtynkowe

✓ Docieplanie budynków

✓ Zabudowę wewnątrz **KNAUF**

✓ Barwienie farb i tynków

Uwaga!
W sierpniu
ceny promocyjne

UPUSTY, SPRZEDAŻ RATALNA, MOŻLIWOŚĆ TRANSPORTU
 tel./fax 678-03-08, tel. 678-00-41, Przemysł, ul. Ofiar Katynia 16

6776

TAXI
 ul. bpa Glazera
 TEL. 670-20-00
CZYNNE
CAŁĄ DOBĘ
 – bezpłatny dojazd do klienta
 – Karta Stałego Klienta z 10 proc. rabatem

4945



BUDUJ Z GŁOWĄ!

PPUH „MALEGRO”

CENTRUM ZAOPATRZENIA BUDOWNICTWA!

- NAJLEPSZE W KRAJU OKNA I DRZWI
- STOLBUD SOKÓŁKA – 6 LAT GWARANCJI
- BRAMY GARAŻOWE
- „WIŚNIEWSKI” – DEALER
- DOCIEPLANIE BUDYNKÓW



Jarosław, ul. Pruchnicka 7, tel. (016) 621 65 94
 Radymno, os. Jagiełły 14, tel. (016) 628 17 95

6815

ZARZĄD GMINY W ORŁACH

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na najem lokali użytkowych w:

1. Domu Ludowym w Nizinach, o pow. 95,68 m kw. Cena wywoławcza wynosi 0,50 zł/m kw. + 22% VAT.

2. Domu Ludowym w Orłach, o pow. 17,40 m kw. Cena wywoławcza wynosi 2,00 zł/m kw. + 22% VAT oraz dopłata za c.o. + 22% VAT.

Przetarg odbędzie się 28.08.1998 r. o godz. 9.00 i 10.00 w pokoju nr 17 Urzędu Gminy w Orłach.

Warunkiem przystąpienia jest wpłacenie do dnia przetargu do godz. 9.00 (dot. poz. 1) i do 10.00 (dot. poz. 2) w kasie Urzędu Gminy wadium w wysokości opłaty miesięcznego czynszu za lokal, o który oferent zamierza się ubiegać. Szczegółowe warunki przetargu można uzyskać w Urzędzie Gminy w Orłach, pok. nr 17 lub 13, tel. 6712668 lub 6712693.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz przeprowadzenia dodatkowych negocjacji.

Planowane tematy zajęć:
 – astma oskrzelowa
 – atopowe zapalenie skóry
 – alergia pokarmowa
 – pokrzywki skórne
 – alergia na leki
 – alergia na jad owadów błonkoskrzydłych
 – alergiczne zapalenie spojówek i alergiczny nieżyt nosa

6868

Wojewódzka Poradnia Alergologii Dziecięcej przy
 Wojewódzkiej Poradni Matki i Dziecka w Przemysłu
 organizuje od września 1998 zajęcia w Szkole dla Dzieci Chorych
 na Astmę i Choroby Alergiczne.

Planowane tematy zajęć:

- astma oskrzelowa
- atopowe zapalenie skóry
- alergia pokarmowa
- pokrzywki skórne
- alergia na leki
- alergia na jad owadów błonkoskrzydłych
- alergiczne zapalenie spojówek i alergiczny nieżyt nosa

Zajęcia odbywać się będą 2 razy w miesiącu. Udział w zajęciach szkoły jest bezpłatny.

Bliższe informacje od początku września, tel. 678 2091-93 w. 240, godz. 10.00-14.00. Lekarz medycyny Ryszarda Dejniak – specjalista chorób dziecięcych.

6880

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Urząd Skarbowy w Przemysłu podaje do publicznej wiadomości, że 21.08.1998 r. o godz. 10.00 na terenie Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego przy ul. Monte Cassino w Przemysłu odbędzie się sprzedaż licytacyjna samochodu osobowego marki ŁADA SAMARA 2109, nr rejestracyjny L-117E – Niemcy, rok produkcji 1992, nr nadwozia XTA210930P1342045, nr silnika 210831357322, pojemność silnika 1451 cm sześć. Zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Myśliborzu.

Wartość szacunkowa wynosi 8.500 zł, w tym podatek VAT.

Cena wywołania wynosi 3/4 wartości szacunkowej.

Ww. ruchomość można oglądać 21.08.1998 r. od godz. 8.00 do

godz. 10.00 na terenie WKTS w Przemysłu. Osoby przystępujące

do licytacji obowiązane są złożyć organowi egzekucyjnemu

wadium w wysokości 1/10 sumy oszacowania w miejscu

przebiegnięcia licytacji.

Nabywca obowiązany jest uiścić natychmiast po udzieleniu mu

przybycia przynajmniej cenę wywołania. Jeżeli tej ceny nie uiści,

traci prawo wynikłe z przybycia i nie może nadal uczestniczyć w

licytacji.

Różnicę między ceną nabycia a kwotą wpłaconą po udzieleniu

przybycia powinien zapłacić do godz. 12.00 dnia następnego, pod

rygorem utraty prawa wynikłego z przybycia i prawa do zwrotu

wpłaconej w czasie licytacji kwoty.

W przypadku niedojścia pierwszej licytacji do skutku, o godz.

11.00 odbędzie się druga licytacja. Cena wywołania wynosząca

będzie 1/2 wartości szacunkowej.

Zastrzega się prawo odwołania licytacji bez podania przyczyn.

6866

Twój pewny dach, to nasz fach.
System krycia dachu Braas.

BRAAS POLSKA

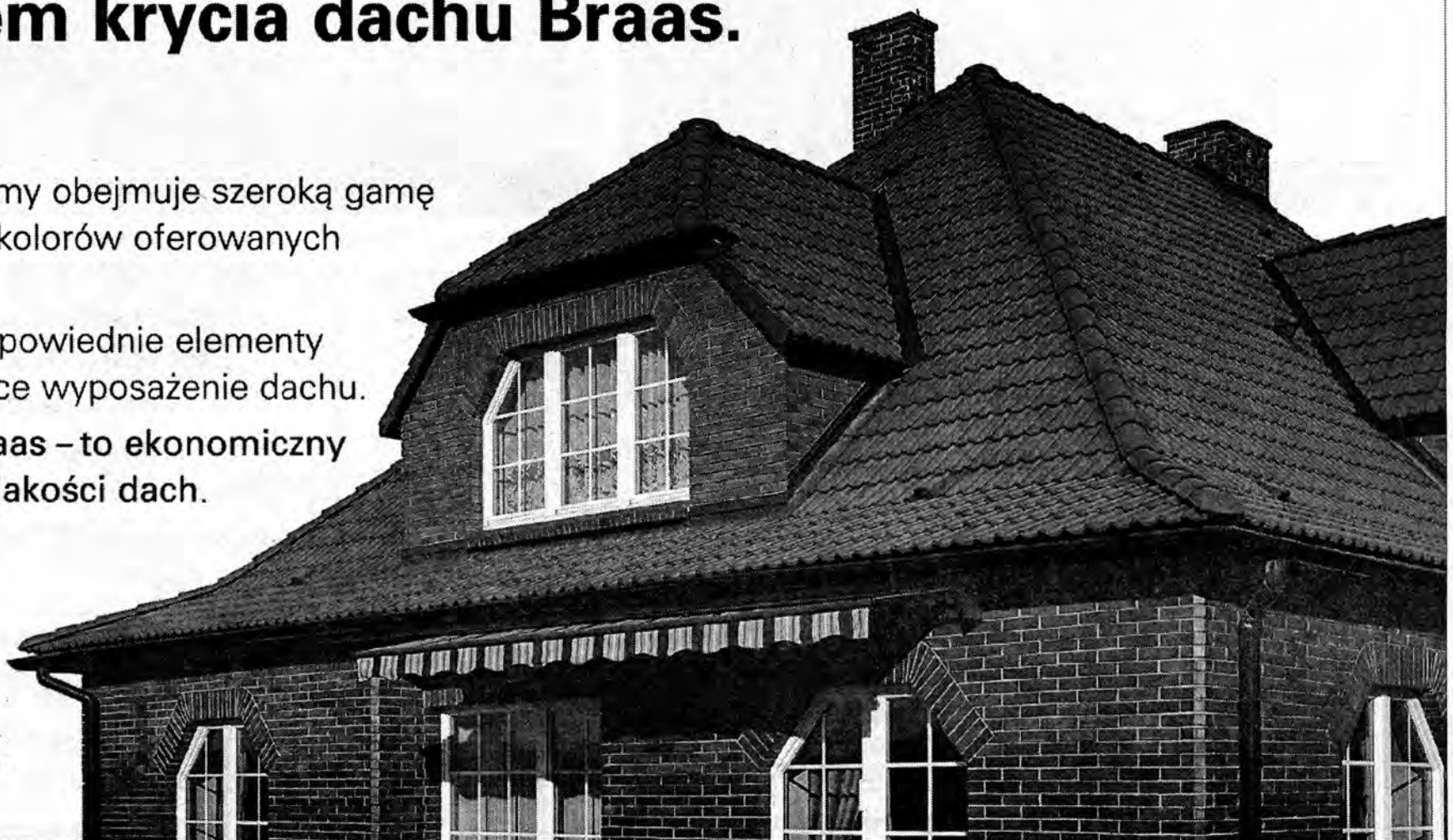
Program firmy obejmuje szeroką gamę kształtów i kolorów oferowanych dachówek.

Ponadto odpowiednie elementy uzupełniające wyposażenie dachu.

System Braas – to ekonomiczny i wysokiej jakości dach.

30 lat
 gwarancji
 Braas

włącznie z mrozoodpornością zgodnie z dokumentem gwarancyjnym



Partner handlowy:



instalator s.c.
 Przeworsk

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

37-200 PRZEWORSK, ul. Niepodległości 57

Tel./fax (016) 648-83-45

KRIAB
Przemyśl, ul. Basztowa 13, tel. 0602 771513
„KRIAB” – Firma Usługowo-Handlowa
Konserwacje, Remonty i Adaptacje Budowlane
Eugeniusz Zawała zaprasza do nowo otwartej
HURTOWNI MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

oferuje:
- okna drewniane i PCV (PW ADPOL sp. z o.o.)
- płyty gipsowo-kartonowe + profile (KNAUF)
- farby, lakiery, gipsy, szpachle (POLIFARB, ŚNIEŻKA)
- narzędzia budowlane (m.in. poziomice, niwelatory laserowe)
- **SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW (CHEMIPLAST, CERESIT), STYROPIAN (NTB)**

wykonuje:
- docieplenia budynków
- suchą zabudowę wnętrz
- renowacje obiektów zabytkowych
- oraz inne prace remontowe i wykończeniowe

Czynne od 7.00 do 16.00, NAJNIŻSZE CENY W REGIONIE!!!

ZHUB „MAGRO”
oferuje:
DOCIEPLANIE BUDYNKÓW, montaż elewacji sidingowej
• sprzedaż sidingu amerykańskiego
- już od 17,10 zł/m²
- SYSTEM RATALNY
- BEZPŁATNY TRANSPORT
- GWARANCJA USŁUGI
- NAJNIŻSZE CENY

Zadzwoń, a na miejscu udzielimy fachowej porady.
Przemyśl, ul. Tarnawskiego 12, tel. 678 40 83, 678 51 07
Makowisko 68, gm. Jarosław, tel. 090 258 618

auto CENTRUM **DAEWOO**

ZAPRASZAMY
do nowo otwartego serwisu
AUTO-CENTRUM
w Przemyślu, ul. Zana 1
tel. (0-16) 678-26-10
Czynne: pn.-sob.: 8.00-16.00

CHOJNICZKIE FABRYKI MEBLI SA
SKŁED FABRYCZNY

NIEBYWAŁA OKAZJA

Specjalna oferta promocyjna
Niektóre zestawy taniej o 20%.
Przyjdź, sprawdź, na pewno dokonasz wyboru.

Zapraszamy:
w godz. 9.00-17.00,
soboty: 9.00-14.00
ul. Zyblikiewicza 9

TRAS OKNA SA
NOWOCZESNE OKNA Z PCV I EKSKLUZYWNE OKNA Z DREWNA KLEJONEGO I ALUMINIUM

GAZ ARGON (międzyszybowy) – GRATIS
POMIAR I TRANSPORT – GRATIS
SZYBKA NISKOEMISYJNA 1,1 – 27 zł/m²!!!

PW „OKNPOL”
37-700 Przemyśl
ul. Lwowska 37 (teren „Foniny”)
tel. kom. 090 377 388

ul. Łukasieńskiego 7:
tel./fax: +48 (0-16) 678 69 08
ul. Mickiewicza 28:
tel./fax: +48 (0-16) 678 60 88

FIRMOWY SALON MEBLOWY
Strzyżowskiej Fabryki Mebli SA
Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17,
(obok Płyt Pilśniowych)

Szeroki asortyment mebli pokojowych, wysoka estetyka, wybór kolorów.

Salon będzie czynny:
Pon.-Pt od 10.00 do 18.00,
Sobota od 10.00 do 14.00.
ŻYCZYMY UDANYCH ZAKUPOW.

U-CAR
Gres
REGIONALNY DYSTRYBUTOR
DUNLOP
OLEJE
DIAGNOSTYKA
AUTORYZOWANY SERWIS AUTO-BUSTIR

35-105 Rzeszów, ul. Przemysłowa 14, tel./fax (0-17) 8526050
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 19 (Baza PST), tel. kom. (090) 213961

foto hurt
ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM)
Tel. (0-16) 678-92-72 w. 223
Tel. kom. 0602 526 567

TYNKI NA STYROPIANIE
PANELE BOAZERYJNE
SIDING

SUPERNISKIE CENY NA KLEJE DO STYROPIANU

Sprzedaż ratalna
Transport GRATIS!!!
Dla wykonawców
wysokie RABATY!!!

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe **HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**
FAHO Sp. z o.o. Przemyśl, ul. Batorego 55 A, tel. 678-53-04

OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

- ▶ stolarka z PCV – system THYSEN-AD
- ▶ stolarka drewniana jednoramowa STOLBUD GRYBÓW
- ▶ stolarka drewniana STOLBUD SOKÓŁKA
- ▶ drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
- ▶ docieplenia budynków
- ▶ glazura, terakota, kleje, fugi
- ▶ masy betonowe wraz z transportem
- oraz wiele innych materiałów budowlanych

UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.
Zapraszamy do naszych punktów handlowych: pon.-pt. od 7.00-17.00, soboty 7.00-13.00
• Żurawica 496 c, tel. (0-16) 671-34-02, tel./fax (0-16) 678-80-58 • Bircza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO I OGÓLNEGO „Resbud” SA Rzeszów,
al. Piłsudskiego 32, zaprasza do:

Hurtowni Materiałów Budowlanych
w Przeworsku, ul. Budowlanych 1
(obok stadionu „Orła”), tel. (0-16) 648-86-34.

W sprzedaży:
cement workowany, wapno, stal zbrojeniowa i inne wyroby hutnicze, stolarka PCV – „FENETRA”, styropian – NTB, tarcica, papy i lepik, blachodachówki i blachy trapezowe – „KOLBIS”, ceramika budowlana, farby i kleje, płytki gres – JOPEX, system dociepleń Atlas stopter. Ponadto prowadzimy sprzedaż betonu – BETONIARNIA GNIEWCZYNA.

TAXI ZASANIĘ „POD KASZTANEM”
tel. 670-66-66

Z Oferujemy:
 E – najniższe ceny w Przemyślu
 M – czynne całą dobę
 Y – bezpłatny dojazd w granicach miasta
 S – realizacja zleconych zakupów na telefon
 L – odwożenie dzieci do i ze szkoły
 Zapraszamy do korzystania z naszych usług!

TAXI Czynne całą dobę
ul. Kraszewskiego

Oferujemy:
 ➔ bezpłatny dojazd w granicach miasta
 ➔ możliwość negocjacji cen
 ➔ drobne zakupy z dostawą
 ➔ odwożenie dzieci do i ze szkoły

TEL. 6707-808

CENY KONKURENCYJNE

P.P.H.U. DELIN Sp. z o.o.
 37-514 MŁCINA k. Jarosławia, ul. Morawska,
 tel. 623 42-83, tel./fax 623 42-93
PRZEMYŚL, pl. Legionów 5
 tel. 0-16 678 80 82

PRODUCENT
 – okien i drzwi z PCV
 i aluminium oraz konstrukcji
 – ogrodów zimowych
 z profili renomowanej firmy **INTERBELL**

deceuninck® - Belgia
OKUCIA WINK HAUS - Niemcy

Rok założenia firmy 1990
 Niezmiennność profili od 8 lat
 GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG
 ☆ LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995” ☆

FIAT

PROMOCJA sierpień '98
Skorzystaj z szansy! Zaoszczędź!



Cinquecento 700	-	1500 zł
Siena 1.4	-	2400 zł
Siena 1.6	-	4400 zł
Bravo/Brava	-	1600 zł
Marea/Marea Weekend	-	4000 zł

W rozliczeniu przyjmujemy Twoje używane auto.
OFERUJEMY KORZYSTNE KREDYTY!

ZUH SANCAR SALON SPRZEDAŻY FIATA:
 Przemyśl, ul. Zana 1, tel. (0-16) 678-48-56

bb plus

Przedstawiciel Producenta
 Jarosław, ul. Zbożowa 8, tel. 6215092

DISTRYBUTORZY:
PH BOGUSZ
 Przemyśl,
 ul. Dworskiego 57
FHU BOGMAT
 Przemyśl,
 ul. Mickiewicza 28
ZHU Ryszard Gierula
 Przemyśl, ul. 3 Maja 61A
S.C. KOZAK
 Przemyśl,
 ul. Jasińskiego 58
 Spółdzielnia Rzemieślnicza
 „Przyszłość”
 Przemyśl, ul. Grunwaldzka 13
DOMUS HURT-DETAL
 Przemyśl, ul. Sportowa 7
ZHUP „CZEXBUD”
 Przemyśl, ul. Jasińskiego 24

KLEJE DO STYROPIANU
STYROPIAN
TYNKI
SIATKI

RABATY UPUSTY
PROMOCJA TANIEJ 15%

PROMOCJA SYSTEMU DOCIEPLEŃ VVS CERESIT

SZWEDZKIE BLACHY DACHOWE – NA WYMIAR
 – blachodachówki, blachy trapezowe
 – blachy ocynkowane
STYROPIAN już od 91,00 zł/m³
CERESIT – ceny fabryczne
DOCIEPLENIA – SPRZEDAŻ
PARAPETY polimarmurowe
RURY I KSZTAŁTKI PCV – dla instalatorów wysokie rabaty
RYNNY PCV, DYSPERBIT

Firma „CZEXBUD”
 ul. Jasińskiego 24
 tel. 678-58-97

SPRZEDAŻ RATALNA

ECHO TAXI os. BOREŁOWSKIEGO



670 32 32

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

Spółka z o.o.
BOZ

Zapraszamy do nowo otwartego CENTRUM
SPRZEDAŻY STOLARKI I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

PRZEMYŚL, ul. Sielecka 11 a, k. Elbudu
 tel. (0-16) 678-50-88

Zapraszamy: 7.30-17.00, sobota: 8.00-14.00

auto CENTRUM

DAEWOO

Auto-Centrum Sp. z o.o. w Rzeszowie, ul. T. Rejtana 67

wydzierżawi pomieszczenie biurowe (do 140 m kw.) i pomieszczenie magazynowe (do 50 m kw.), położone w Przemyślu, ul. T. Zana 1 – Mickiewicza.

Pomieszczenia usytuowane są w pawilonie handlowo-usługowym DAEWOOD na I piętrze, posiadają niezależny dostęp, są dozorowane przez całą dobę. Przeznaczona do dzierżawy część obiektu jest wyposażona w instalacje elektryczną i wody oraz urządzenia sanitarne.

Zainteresowanych prosimy o kontakt:
 – w Przemyślu z kierownikiem obiektu p. Pawłem Bukowskim, tel. (0-16) 678-26-10
 – w Rzeszowie z pracownikiem Zarządu Spółki Kazimierzem Krochmalem, tel. (0-17) 85-24-274 wewn. 44
 Warunki dzierżawy do uzgodnienia.

“VAT-CAR”

Zapraszamy do współpracy Zakłady lakierniczo-blaharskie.
 Przemyśl, ul. Mickiewicza 38, tel. 678-92-52

Oferujemy:
 – 40 tysięcy receptorów kolorystycznych,
 – kompleksowe szkolenia,
 – sprawność największego dostawcy w Polsce,
 – dla najlepszych prestiżowa autoryzacja producenta,
 – wyposażenie i materiały pomocnicze dla warsztatów lakierniczych.

FPHU „EL-BET”
 ul. Ofiar Katynia 29A, 37-700 Przemyśl, tel. 678-03-58

PRODUKUJEMY: ZAPRAWY CEMENTOWE • MASY BETONOWE

Wyroby betonowe:

- krawężnik drogowy
- obrzeża chodnikowe
- wodościki
- trylinka
- betonity
- płyta ażurowa parkingowa

- rury betonowe:
 Ø 300 mm, Ø 500 mm
 Ø 800 mm, Ø 1000 mm
- pokrywy nastudziennicze:
 – PP 1000/600
 – PP 1200/600

Oferujemy również:
 – wazy żeliwne – kraty ściekowe żeliwne
 – stopnie włazowe żeliwne

ZAPRASZAMY!

STOLRES ENTERPRISE

OKNA I DRZWI z PCV

Rzeszów, ul. Hanasiewicza 2
 tel. (0-90) 544-177

Przemyśl, ul. Lwowska 36A (Marko-Exim) boks nr 2
 tel. (0-16) 678-92-72 w. 202

Jarosław, ul. 3 Maja - Giełda
 tel. (0-16) 621-36-98
Krosno, ul. Podwale 7
 tel. (0-13) 436-89-40

TYCH OKIEN BĘDĄ CI WSZYSTCY ZAZDROŚCIG

NIE MA DOMU BEZ OKNA

M&S

19 SIERPNI 1998

BUDOWNICTWO DOM NIERUCHOMOŚCI

W kuchni

Woda musi być gorąca

Przymierzając się do kupna podgrzewacza wody, należy wziąć pod uwagę parę kwestii: jakie jest zapotrzebowanie na wodę, ważna jest też sama instalacja – materiał, z którego ją wykonano oraz jej przekrój.

Coraz większą popularność zdobywają podgrzewacze przepływowe. Są oferowane – w dwóch rodzajach: ciśnieniowe i beciśnieniowe.

Modele ciśnieniowe można montować w dowolnie wybranym miejscu: nad, pod, obok umywalki, można je podłączyć do każdej istniejącej baterii. Na taki model zdecydują się na pewno ci, którzy nie mogą zamontować urządzenia bezpośrednio nad zlewem.

Modele beciśnieniowe są fabrycznie wyposażone we własną wylewkę, co sprawia, że muszą być montowane nad źródłem korzystania z wody, czyli bezpośrednio nad zlewem.

Popularność przepływowych ogrzewaczy wynika głównie z niskich kosztów eksploatacji. Podgrzewają wodę jedynie podczas jej poboru, co sprawia, że oszczędzamy zarówno wodę, jak i energię.



Odkręcenie kurka z ciepłą wodą powoduje automatyczne włączenie podgrzewacza i podgrzanie tylko takiej ilości wody, jaka jest nam w danej chwili potrzebna. Trzeba oczywiście pamiętać, że im większa jest odległość od źródła grzania do odbioru wody, tym większe są straty ciepła. Trzeba też wziąć pod uwagę moc urządzenia, która warunkuje zdolność do podgrzania określonej ilości wody w danym czasie.

Termy są zwykle montowane nad zlewem, ale produkowane są też modele, które można zamontować w szafce pod zlewozmywakiem. Bojler to ciśnieniowe pojemnościowe podgrzewacze wody. Do kuchni nadają się szczególnie modele o pojemności 10 i 15 litrów.

W naszych warunkach nadal standardem są piece gazowe. Najczęściej stosowane ogrzewacze przepływowe mają moc 18 kW, zapewnia to ogrzanie 7 litrów wody na minutę do ok. 40 st.

Oczywiście w większości przypadków o zamontowaniu danego urządzenia decydują możliwości techniczne. Jeśli w kamienicy nie ma gazu, musimy zainstalować ogrzewacz na prąd. Przed ostateczną decyzją o zakupie trzeba się poradzić fachowca, by nie wyrzucić pieniędzy w błoto.

Produkty

Luksfery

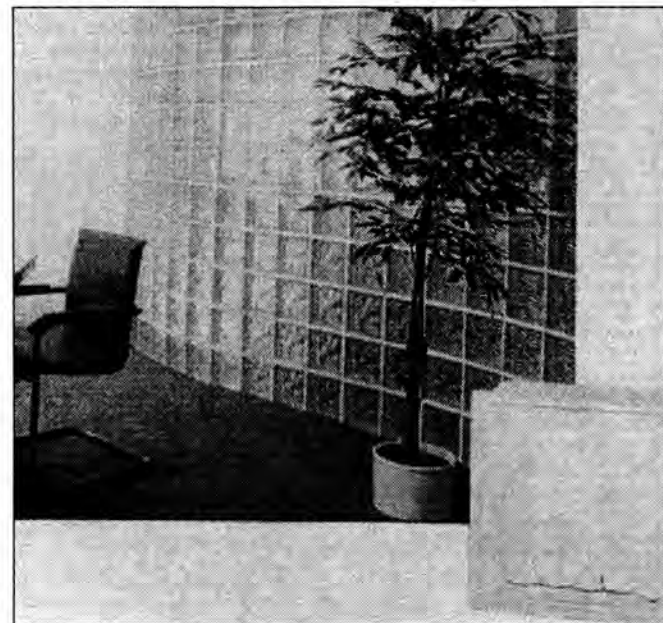
Coraz częściej w domach prywatnych pojawiają się ściany półprzezroczyste, wykonane z pustaków szklanych, tzw. luksferów.

Można z nich stawiać: ścianki zewnętrzne jak i wewnętrzne, ścianki działowe, klatki schodowe, balustrady, kabiny prysznicowe, dekoracyjne elementy wyposażenia wnętrz. Są

dostępne w wielu kolorach, najczęściej pastelowych.

Taka ściana może być bardzo dekoracyjna, można tworzyć rozmaite mozaiki, jednak najlepiej wyglądają ściany w jednolitym kolorze.

Poszczególne elementy łączy się zaprawą murarską, silikonem lub masą wiążącą na spoiwie cementowym.



Płyty poliwęglanowe

Daje światło, chroni przed kulą

Płyty poliwęglanowe mają różnorodne zastosowania. Wykonuje się z nich pokrycia dachowe, ekrany akustyczne wzdłuż autostrad, ale też ścianki wewnętrzne w budynkach. Są zwykle stosowane tam, gdzie z przyczyn bezpieczeństwa nie można zastosować szkła.

Płyty z poliwęglanu mogą być lite, jedno-, dwu-, trzy- lub czterokomorowe. Mają wiele zalet: są niezwykle mocne i wytrzymałe, a zarazem lekkie. Mają dobry współczynnik przenikania ciepła, wytrzymują temperatury od minus 40 do plus 120 stopni Celsjusza. Można je nabyć w kilku kolorach, bezbarwne, mleczne, brązowe i błękitne. Są dostępne w wersji z powłoką ochronną przed promieniowaniem UV lub bez.

Ze względu na właściwości plastyczne tworzywa można je wyginać, co pozwala na tworzenie żuków i różnorodnych kompozycji. Im płyta jest cieńsza, tym bardziej daje się wyginać. Zaletą jest też łatwość docinania, nawet nożem.

Na wystawie i na stadionie

Szyby lite znalazły zastosowanie tam, gdzie jest wymagana pełna przejrzystość, np.

witryny sklepowe, budki telefoniczne, ale również przy zabezpieczeniu widowni przed uderzeniami krążka hokejowego. Wykonuje się: przeszklenia obiektów przemysłowych i instytucji, ścianki wewnętrzne, szyby wystawowe, ekrany akustyczne na autostradach, w windy i wiatrolapy.

Płyty stosowane w instytucjach i bankach zwykle mają podwyższoną wytrzymałość, te o grubości 10-16 mm są już kuloodporne. Wytrzymują nawet strzał z kalasznikowa. Są trudnopalne i samogasnące.

Warto pamiętać

Należy jednak pamiętać, że nie jest to w pełni tworzywo antywłamaniowe. Płytę z poliwęglanu można przepalić palnikiem albo przepiłować.

Płyty montuje się zwykle w profilach aluminiowych i uszczelnia gumą. W przypadku świetlików ważny jest szczelny montaż, gdyż cechują się one dużą rozszerzalnością termiczną. Nie poleca się montowania płyt w profilach żelaznych ze względu na możliwość korozji.

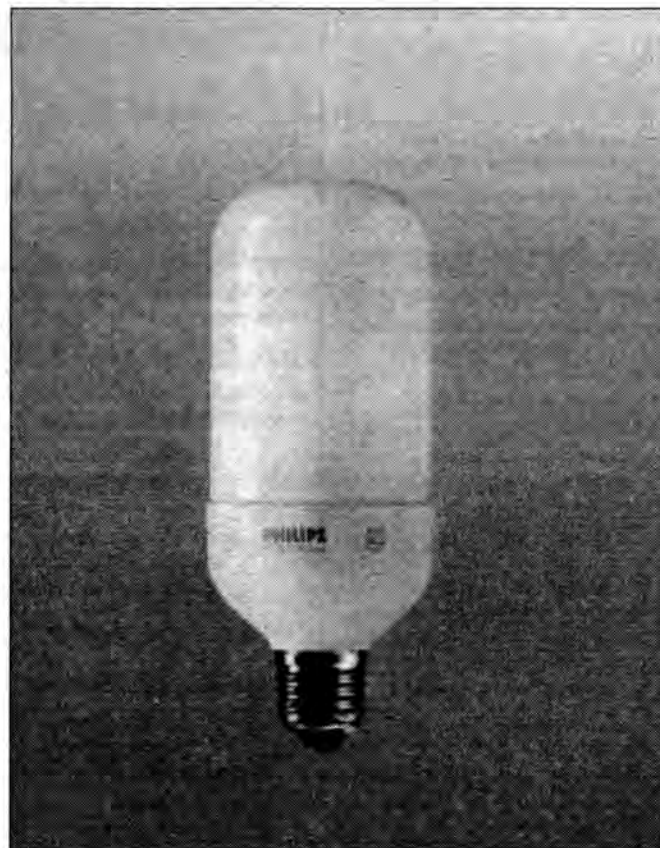
Duże połacie, np. dachowe, można wykladać dużymi panelami poliwęglanowymi. Mają nawet do 11 metrów długości, mogą być jednokomorowe (grubość 30 mm) i dwukomorowe (grubość 40 lub 60 mm).

Ceny wahają się od 20 do 500 zł za m kw. – w zależności od rodzaju.

Na rynku

Lampy energooszczędne

Dzięki zastosowaniu najnowszych rozwiązań technicznych świetlówki kompaktowe Philipsa zostały pomniejszone do rozmiarów żarówki tradycyjnej. To uitorowało im drogę do naszych mieszkań. Takie lampy łączą w sobie zalety świetlówki, czyli małe zużycie energii oraz zalety żarówki tradycyjnej – prostotę użycia i mały rozmiar.



Mogą być używane w normalnych oprawach z trzonkiem typu E14 lub E27.

Obie wersje – konwencjonalna (SL) i elektroniczna (PL*E) mają zintegrowany statecznik. Nie jest jednak możliwe ściemnianie tych lamp.

Główne zalety lamp energooszczędnych w porównaniu z tradycyjnymi:

– przy tej samej ilości światła dają oszczędność rzędu 80 proc. energii,

– ich trwałość jest dziesięciokrotnie dłuższa, co daje dodatkowo 10 tys. godzin świecenia.

Lampy energooszczędne mogą być używane do oświetlenia: domu, biura, sklepu czy hali fabrycznej. Są co prawda znacznie droższe od żarówek tradycyjnych,

jednak oszczędności wynikające ze znacznie mniejszego zużycia energii sprawiają, że ich kupno jest opłacalne.

Świetlówki kompaktowe niezintegrowane wymagają zastosowania specjalnych opraw i odpowiednich stateczników. W przypadku użycia specjalnego statecznika elektronicznego jest możliwość ich ściemniania.

Świetlówki kompaktowe PL*Elektroniczne dzięki zintegrowaniu z elektronicznym układem zapłonowo-stabilizacyjnym oraz użyciu tradycyjnego trzonka można zastosować w każdej oprawie jako zamiennik tradycyjnej żarówki. Oprócz oszczędności, ich zalety to bezmigotliwy natychmiastowy zapłon i małe rozmiary.

Elektroniczne Decor mają dodatkowe walory estetyczne, dzięki czemu można je wykorzystywać w otwartych oprawach, w których lampa jest widoczna.

Świetlówki energooszczędne SL*Prismatic nadają się do stosowania w miejscach, gdzie energooszczędność jest najważniejsza – szczególnie do zewnętrznych instalacji oświetleniowych, np. tam, gdzie jest wymagane światło orientacyjne (piwnica, podwórko, skwer, itp.).

SL*Reflector nadają się do naświetlania roślin w celu sterowania procesem fotoperiodyzmu. Zalecane są także do podświetlania domowych kącików zieleni oraz roślin wodnych w akwariach.

W przypadku świetlówek kompaktowych Philipsa, żarówka 9 W zastępuje tradycyjną o mocy 40 W, 11 W – 60 W, 15 W – 75 W, 20 W – 100 W, 23 W – 2x60 W.

Stronę opracował Przemysław Kocur

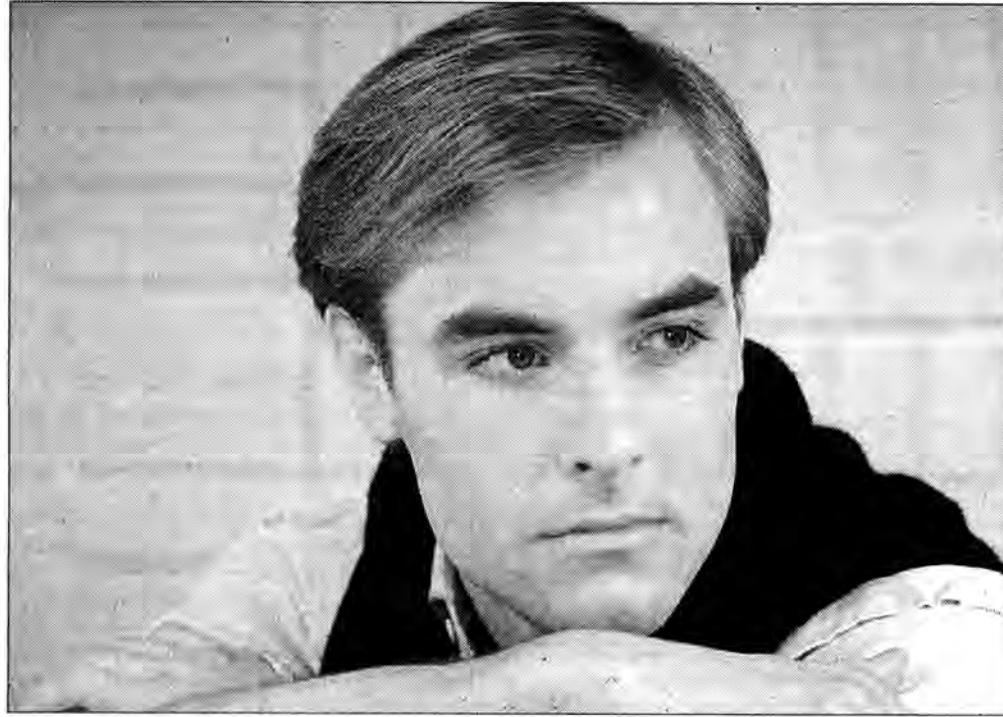


Zapach mężczyzny

Minęły już czasy, gdy zadbane były tylko kobiety. Coraz częściej po kosmetyki sięgają panowie. I nie wystarczy już „Przemysławka” czy „Woda ogórkowa”. Elegancki mężczyzna powinien pachnieć wodą klasy Yves Rocher, Christian Dior lub Lancome.

Od dwóch lat obserwuję u mężczyzn wzrost zainteresowania kosmetykami renomowanych firm – mówi Mariola Przybyło, pracownik sklepu firmowego Yves Rocher w Rzeszowie. – Nowoczesny pan, aby stać się eleganckim i modnym, powinien używać eleganckich zapachów.

Biznesmen czy dyrektor nie może pachnieć wodą niższej klasy niż Samarkande, Calvin Klein czy Acqua di Gio. Jest to jednak wydatek, na który może sobie pozwolić mężczyzna dobrze zarabiający. Za flakonik wody po goleniu zapłaci w granicach 100 zł, za wodę toaletową – 150 zł. Zbliżona jest również cena balsamów po goleniu. Do kompletu należy dodać dezodorant (wydatek rzędu 60 zł) oraz żel pod prysznic (100 zł). Nieco tańsze są kosmetyki paryskiej firmy Yves Rocher. Woda po goleniu tej marki kosztuje w granicy 30 zł, balsam po goleniu – 50 zł. Wszystkie mają gwarancję jakości. Od zapachów dla panów różni je wygląd flakonika. Są to najczęściej proste butelki o niewyszukanym kształcie. Wyjątkiem jest Cartier Heros, którego zapach zamknięty jest we flakonie o kształcie męskiego korpusu. Właściwie dobrana woda toaletowa lub woda po goleniu tworzy harmonijne dopełnienie osobowości mężczyzny. Najslawniejsi projektanci prześcigają się w tworzeniu odpowiednich zapachów dla mężczyzny sukcesu. Można



wybierać wśród: wód po goleniu, wód toaletowych, balsamów po goleniu, dezodorantów czy żeli pod prysznic, płynów do kąpieli. Autoryzowane perfumerie proponują całą gamę kosmetyków o zapachach: chłodnych, delikatnych, kwiatowych, ciepłych oraz oryginalnych. Wyszyły z mody zapachy słodkie. Współcześni mężczyźni preferują zapachy lekkie, przypominające świeżość morskiego chłodu lub wiatru. Twórcy wód perfumowanych kreują wizerunek mężczyzny zmysłowego, nieuchwytnego, tajemniczego,

emanującego energią. Największym zainteresowaniem cieszą się perfumy zawierające nuty zapachowe: ambrzy, drzewa sandałowego, piżma, cedru, grejpfruta, mięty, kminku. Aby zapach utrzymał się przez cały dzień, należy nakładać go na nadgarstki, okolicę szyi i brody. W skład zapachu wchodzi trzy nuty. Pierwsza nazywana jest nutą głowy. Jest ona wioną dominującą i utrzymuje się przez kilka minut. Nuta druga, towarzysząca, to nuta serca. Czujemy ją około dwóch godzin. Najtrwalsza jest nuta

głębi zwana bazą. Utrzymuje się kilka godzin. O tym, jak wiele znaczy właściwy zapach, mówił na premierze swojej wodzie „Jako” Karl Lagerfeld: – *Ten zapach fascynuje i uwodzi, jest tajemniczy, emanujący energią, bogaty w kontrasty, nowoczesny i męski.*

Jednak woda to nie wszystko – zadbanej mężczyźnie sięganie także po specjalne kosmetyki do pielęgnacji twarzy. W autoryzowanych perfumeriach są już w sprzedaży kremy nawilżające i przeciwzmarszczkowe...
Beata FILIP

Tiki zdradzają twój charakter

Skupieni na konwersacji często nie zwracamy uwagi ani na własne zachowanie, ani na czynności, które w tym czasie bezwiednie wykonuje nasz rozmówca. Przyjrzyjmy mu się uważnie, być może jego gesty zdradzą nam coś, czego on sam nigdy zdradzić by nam nie chciał...

Tiki to nie tylko skurcze mięśni twarzy, czy też powtarzające się ruchy głowy lub ręki. Tikami są również niektóre czynności, jakie wykonujemy automatycznie, nieświadomie, mimo woli. Są one wyrazem naszych określonych stanów psychicznych, naszego nerwowego podniecenia albo po prostu wynikają z pewnych skłonności naszego charakteru. Oto przegląd najczęściej spotykanych tików. Sprawdź je na przykładzie osób z najbliższego otoczenia:

- chrząkanie w czasie mówienia, szczególnie przed „wyduszeniem” pierwszego słowa świadczy o kompleksie niższości i wrodzonej nieśmiałości;
- pukanie palcami po powierzchnię stołu wskazuje na rozwiniętą wrażliwość muzyczną, ale również egoizm, roztargnienie i brak troski o innych;
- częste gaskanie brwi oznacza upodobanie do mówienia nieprawdy, ubarwiania swoich opowieści i pochlebstw;
- gaskanie lub pociąganie się za wąsy to ograniczone horyzonty umysłowe;
- nerwowe pociąganie nosem jest oznaką pesymizmu lub nieuzasadnionego kompleksu winy;
- częste przyglądanie się swym paznokciom podczas mówienia zdradza mówienie czegoś niezgodnego z prawdą;
- kołysanie się na krześle podczas mówienia lub czytania świadczy o nieśmiałości, braku pewności siebie;
- upodobanie do powtarzania tych samych zwrotów wskazuje na słabość charakteru, odczuwanie cudzego poparcia moralnego;
- bezwiedne wypisywanie swojego imienia lub inicjałów oznacza umysł dziecienny, próżność i brak rozsądku;
- bawienie się guzikiem u marynarki czy zakieciu rozmówcy zdradza upór, skłonność do narzucania innym swojego zdania.

Uwaga! Pełen buty zuchwalec chrząka i kaszle jeśli ma alergię, zaś beztroski, lecz zakatarzony wesolek z braku chustki nie powstrzyma się od ciągnięcia nosem!

STUDIO NAGRAŃ VIA2
Dla Ciebie z dźwiękiem zrobimy wszystko
STUDIO NAGRAŃ RADIA VIA

Ofertuje usługi w zakresie: profesjonalnych nagrań studyjnych, reklam, dźwięki radiowych, efektów specjalnych, masteringu komputerowego. Dzięki cyfrowemu systemowi nagrań audio PRO TOOL'S PROJECT zapewniamy najwyższą jakość przy minimalnych kosztach.

Tylko 35 zł za godzinę !!! Szybkie demo, live - taniej!!!
Czekamy na Ciebie od poniedziałku do soboty w godz. 9:00 - 17:00

STUDIO NAGRAŃ RADIA VIA; 35-032 RZESZÓW, ul. Zarnkowa 4; tel. (017) 852 46 24; tel./fax 852 46 25; e-mail: radio-via@intertele.pl

6855

KRYMINALEK

Krewki ślusarz

Justyna nie miała szczęścia do mężczyzn. Śniła o wielkiej, romantycznej miłości, w najskrytszych marzeniach widziała siebie przed ołtarzem w okazałej sukni ślubnej i pięknym welonie... Niestety, obaj mężczyźni, którzy uczynili ją dwukrotnie matką, okazali się niegodni jej uczuć. Byli zimni i cyniczni, dalecy od tego, by przejmować się losem swoich potomków. Tymczasem chłopcy wychowywali się z samotną matką, coraz bardziej zgorzkniałą i zmęczoną życiem. Smutki i zmartwienia zwykła topić w alkoholu. Często, gdy znikła z domu na dwa, trzy dni, pozostawionymi na pastwę losu dziećmi zajmowali się sąsiedzi. Trudno było nie zwrócić uwagi na dwoje głodujących i wściekle wystraszonych malców.

Justyna nie miała stałego zajęcia. Wraz z synami żyli w nędzy i ubóstwie. Zasilek z pomocy społecznej starczał zwykle do połowy miesiąca. Na resztę dni trzeba było wyzbebrać jakąś

pożyczkę. Niestety, Justynę niewiele obchodziły i obiady, i same dzieci – najważniejsze było tych parę groszy na gorzałkę, którą kupowała na melinie. Dlatego chętnych do pomocy było coraz mniej. Właśnie z powodu pociągu do wódki często dochodziło w mieszkaniu Justyny do burd i awantur. Wybuchy zwykle o późnej porze, kiedy sąsiedzi kładli się już spać. Skromne lokum na pierwszym piętrze często musiała odwiedzać policja i uciszać zastane tam, przeważnie męskie towarzystwo.

Jednym z adoratorów Justyny był od pewnego czasu przystojny i znacznie młodszy od niej Jerzy, z zawodu ślusarz. Co prawda chwilowo nie pracował, ale wspomagał go dość zamożni rodzice z pobliskiej wsi. Znamość z Jerzym miała wiele burzliwy charakter. Po każdej większej wypitce narzeczony zwykł wyrzucać swej konkubinie zdrady, najczęściej domniemanie. Chciał mieć kobietę wyłącznie dla siebie. Tymczasem miał wrażenie, że Justyna wdzięczy

się do każdego nowo poznanego faceta. Gdy ta próbowała się bronić, krewki ślusarz dostawał białą gorączkę. Chwytał wtedy wszystko, co nawinęło mu się pod rękę i dotkliwie nadwierał wędną urodę Justyny. Bywało, że jej lica przez tydzień zdobyły rozległe sińce.

Po wybuchu zazdrości następował na jakiś czas rozejm, więc przy kolejną pijacką libacją. Sąsiedzi lecz nie mieli odwagi. Krzyki i wrzawa powtarzały się tam dość często. W majowy wtorek starszy syn Justyny, Łukasz wrócił wcześniej ze szkoły. Próbował otworzyć kluczem drzwi, lecz były zamknięte od środka. Mimo energicznego stukania, nikt nie otwierał. Cisza w mieszkaniu wydała się chłopcu dziwnie podejrzana. Wychodząc rano do szkoły widział matkę i towarzyszącego jej Jerzego w bardzo dobrej komitywie. Wieczorem wrócił pod drzwi wraz z bratem. Ku jego zdziwieniu i tym razem

nikt nie odpowiadał na stukanie. Z braku innej możliwości noc spędzili na strzyżku. Następnego dnia próbowali jeszcze raz dobijać się do drzwi. W domu jednak wciąż panowała niezmacona cisza. Chłopcy poszukali zatem drabiny i przystawili do uchylonego okna.

Widok, jaki zastali wewnątrz, był zdumiewający. Mieszkanie wyglądało, jakby przeszło przez nie tornado. Wywrócone sprzęty, wywleczone odzież zajmowała podłogę w pokoju i kuchni. Na podłodze, wśród zabrudzonej pościeli, leżała matka w zastygłej pozie. Zbroczona krwią sukienka i kluta rana na szyi wyjaśniały wszystko. Na futrynie drzwi do kuchni wisiał Jerzy. Zszokowani chłopcy wezwali sąsiadów, a ci policję. Oględziły miejsca zdarzenia i sekcja zwłok potwierdziła, że bezpośrednią przyczyną tragedii była nadmierna dawka wypitego przez oboje alkoholu. Stróżę porządku znaleźli na stole nadpita butelkę wódki, resztki chleba i salcesonu.

Najprawdopodobniej w ataku zazdrości mężczyzna rzucił się na konkubinę. Ponieważ ta wyrwała się, ugodził ją nożem w tętnicę szyjną. Nie mogąc wezwać pomocy, Justyna wykrawiła się na śmierć. Mężczyzna, targany wyrzutami sumienia albo obawą przed odpowiedzialnością za śmierć partnerki, postanowił sam wymierzyć sobie sprawiedliwość. Powiesił się na drzwiach do kuchni, korzystając ze sznura od maszyny elektrycznej.

Osieroceni chłopcy trafili do domu dziecka. I choć zapewnio im tu troskliwą opiekę, często budzą się w nocy z koszmarami. Śni im się ponoć mama leżąca w kałuży krwi i wzywająca pomocy. Żyła nerwowo i zachłannie z nadzieją na poprawę losu. Nie udało się jej spełnić marzeń. Zginęła z ręki mężczyzny, któremu gotowa była oddać wszystko.

Istvan GRABOWSKI

STYL 19 SIERPNIA 1998

MŁODA SIŁA

Babilon- -Chorzów

Tym koncertem od wielu miesięcy żyło wielu Polaków. Ostatnia wizyta Stonesów do Polski przed 31 laty była chyba największym wydarzeniem muzycznym PRL. Gdy poprzednia trasa promująca *Voodoo Lounge* ominęła nasz kraj, zdawało się, że już nigdy Jagger z Richardsem nie zawitają w Polsce, bo przecież jak długo będzie im starczać sił na granie wielkich tournée? A jednak przyszła kolejna płyta i kolejna trasa, tym razem wiodąca przez Chorzów. Wielką radość studziły wieści o wypadkach muzyków, odwołanych koncertach itp. Ale wbrew temu wszystkiemu stało się. Przyjechali, zagrali, zwyciężyli. Ale po kolei...

Stadion Śląski – wciąż w przebudowie – ledwo pomieścił ponad 50 tysięcy fanów. I chociaż nie wszystkie bilety się sprzedały, to na płycie panował ścisł niespotykany na koncertach w Polsce. Większość widzów (wśród nich całkiem spora grupa z Przemysła) kupiła bilety na płytę stadionu, bo te na trybuny były naprawdę drogie; zresztą co to za oglądanie koncertu z wygodnego fotelika... Im większy był tłok, tym bardziej nienawistne spojrzenia kierowano ku sporemu i zupełnie prawie pustemu miejscu wyznaczonemu dla VIP-ów, którzy biegali to tu, to tam z komórkami i robili bardzo snobistyczne miny. Na widowni obecna była cała polska rockowa śmietanka, byli też politycy, na trybunie honorowej pojawiła się nawet przyjaciółka Michaela Jacksona, pani Kwaśniewska (może jej mąż zaśpiewa w swej przyszłej kampanii tym razem jakiś numer Stonesów? Na przykład *Symptahy For The Devil?*) O 19.30 na scenie pojawił się Dżem. I trzeba przyznać, że chociaż nie jestem wielkim fanem Dżemu, to ich występ idealnie pasował do tego wieczoru. Grali jak zwykle bez zarzutu, bez pretensji do publiczności, że tak naprawdę przyszła słuchać kogo innego, jak to czasem bywa na koncertach w Polsce. Stare przeboje i nowe kawałki zabrzmiały świetnie, a muzycy pokazali jeszcze raz, że są stworzeni do grania na żywo. Jednak Dżem był tylko przystawką przed głównym daniem.

O 21.30 wreszcie zgasty światła i usłucha muzyka z taśmy. Rozległ się ryk lwa (pomysł niewybredny) i nagle zaczęło się *Satisfaction*. Sorry, ale nie ma chyba słów, które nadają się do opisanego tego, co działo się wtedy w sercach fanów czekających od lat na ten moment. Trochę nie byłem gotów na taki szok zaraz na początku występu. *Satisfaction* zagrane tradycyjnie, bez żadnych nowych pomysłów aranżacyjnych było hymnem na rozpoczęcie, takim Stonesowskim „dobry wieczór”. Zaraz potem nastąpiło zaproszenie do zabawy, czyli *Let's Spend The Night Together*. Kolejny numer, *Flip The Switch*, to pierwszy z utworów z ostatniej płyty RS, jakie usłyszeliśmy tego dnia (szkoda, że *Bridges To Babylon* nie jest tak dobra, jak choćby *Steel Wheels*). Właściwie niczym szczególnym się nie wyróżniał, był jednak na tyle żywo wykonany, by utrzymać publiczność w stanie

The Rolling Stones, *Bridges to Babylon Tour*,
14 sierpnia 1998, Chorzów, Stadion Śląski.



sporego podniecenia. Następny numer *Gimme Shelter* to był kawałek rzetelnego soul-rocka, z doskonałym duetem wokalnym Jaggera i towarzyszącą wokalistką. Szczególnie ona pokazała niemały kunszt. Potem nastąpił tegoroczny hit, czyli *Anybody Seen My Baby?* Tak szczerze, to choć już prawie nie mogę tego słuchać, rozumiem entuzjastyczną reakcję ludzi na te dźwięki. Oczywiście cały stadion śpiewał refren, a nad sceną pojawiła się wielka nadmuchiwana „baby”. Jednak temperatura naprawdę zaczęła rosnąć przez *This Is Only Rock 'n' Roll (But I Like It)*. To proste, dynamiczne wyznaczenie wiary we własną muzykę ciągle robi wrażenie. Potem *Saint Of Me* i *Out Of Control*, najbardziej udane nowe kawałki, więc atmosfera ciągle była gorąca. Wreszcie przyszła kolej na to, co najlepsze: jak zawsze porwijące *Paint It Black* oraz *Miss You*. Według mnie, to było absolutne apogeum koncertu. Muzycy grali już godzinę, rozgrzali się oni i publiczność, a nikt się jeszcze nie zmęczył. Zapowiedziane prawie idealną polszczyzną przez Micka *Miss You* trwało trzy razy dłużej niż na płycie, a w jego czasie mieliśmy i krótką erotyczną gierkę Jaggera... oraz udany dialog z publicznością. Ten utwór był też najbardziej rozbudowany i dopracowany aranżacyjnie. I właśnie wtedy dało się odczuć mocne iskrzenie między muzykami a publicznością. Niestety, potem Mick zszedł ze sceny na chwilę, a za mikrofonem ustawił się Keith Richards. Pierwszy utwór śpiewany przez niego – *You Don't Have To Mean It* był jeszcze OK. Wtedy też za klawiszami usiadł na chwilę Ronnie Wood i zrobiło się zabawnie: każdy

z nich robił to, czego nie powinien, ale dobrze się przy tym bawili. Jednak już w *Wanna Hold You* Keith trochę męczył siebie i nas. Było po nim też widać jakby lekkie zażenowanie własną postawą – dziękując za aplauz zrobił to serdeczniej niż zwykle. Po *Wanna* muzycy znikli za kulisami.

Tymczasem ze sceny zaczął wysuwać się nad publicznością długi pomost sięgający aż do samego środka stadionu, gdzie ustawiono małą scenkę. Po chwili pojawili się na niej Rolling Stones z basistą Dougiem Wimbisem i tak zaczął się krótki tradycyjny, rockandrolowy set. Najpierw *Little Queenie* Chucka Berry'ego, potem *You Got Me Rocking* z przedostatniej płyty i wreszcie wielki przebój Dylana (ale też i swój) *Like A Rolling Stone*. To było coś. Zagrane oszczędnie, jak na *Stripped*, ale z sercem. Nie wiem tylko, dlaczego do wykonania tych trzech piosenek trzeba było przenieść się na inną scenę? Na pewno Stonesi musieli się tam fajnie czuć, ale przez te przenosiny trochę siadło napięcie. I chociaż potem, już z wielkiej sceny, zagrali mój ulubiony *Sympathy For The Devil*, to atmosfera nie osiągnęła tego napięcia co wcześniej. Podobnie było przy *Tumblin' Dice*. Nieźle wypadło *Honky Tonk Women*, kolejny *Start Me Up*, a także finałowy *Jumping Jack Flash*, ale jednak czegoś już tu zabrakło. Jedyny bis, czyli *Brown Sugar* uzupełniono superefektami specjalnymi: konfetti, lasery, wybuchy, dymy, ognie sztuczne i prawdziwe. Długie oklaski, krzyki itp. zakończyły się ok. 24. A więc, zgodnie z obietnicą, grali przez dwie i

pół godziny. Razem 21 utworów z całej historii.

Koncert był wielkim wydarzeniem, nie tylko ze względu na rangę gwiazdy i ilość ludzi na Śląskim. Także muzycznie był bez zarzutu. The Rolling Stones nie gra muzyki, w której liczy się dokładne wykonanie skomplikowanych partii instrumentalnych. Tu najważniejszy jest luz i spontaniczność, którą daje się odczuć, mimo że dla nich podobne koncerty są czymś do bólu powszednim. A jednak ich radość, płynąca z grania tych prostych, trójakordowych melodii, była prawdziwa. Richards dawno zrezygnował z solówek, ale jego gra i tak zawsze będzie rozpoznawalna. Jako rasowy gitarzysta, który może zagrać wszystko, zaprezentował się „młody” Ronnie Wood. Charlie Watts na swoich czterech bębnach i trzech talerzach był oczywiście bezkonkurencyjny. Mick Jagger pokazał doskonałą formę i niepowtarzalną sceniczną osobowość. Ani przez chwilę nie czuło się, że ten facet ma grubo ponad pięćdziesiątkę, w przeciwieństwie do niektórych młodszych od niego wokalistów, którym brakuje kondycji po pół godziny występu. Muzycy towarzyszący Stonesom pokazali bezwzględnie wysoki profesjonalizm. Ekran nad sceną, dzięki któremu wszystko się widziało – rewelacyjny; realizacja dźwiękowa – doskonała; efekty – efektowne. Może to nie był najlepszy koncert, jaki widziałem w życiu, ale i tak był świetny, bo The Rolling Stones są gwarancją wysokiego poziomu. A kto nie pojechał do Chorzowa, niech żałuje do końca życia.

Tarzan i zaginione miasto



Film przygodowy. Tarzan, czyli młody lord Grey-stoke, wrócił z Afryki do swych posiadłości w Anglii. W przeddzień ślubu dowiaduje się, że ekspedycja europejskich poszukiwaczy skarbów zamierza spłądować rejonu Afryki, w których żył jako dziecko. Postanawia wyruszyć na ratunek.
USA, 1998. Reż.: Carl Schenkel, wyst.: Casper Van Dien, Jane March, Steve Waddington.



Chinese Box

Ostatnie chwile Hongkongu przed przekazaniem go władzom Chin. John, angielski dziennikarz mieszkający w Hongkongu od 15 lat, dostrzega u siebie pierwsze symptomy tajemniczej choroby, jak się wkrótce okazuje – śmiertelnej. Pozostaje mu 6 miesięcy życia. Od tej chwili tylko dwie sprawy angażują go całkowicie: miłość do pięknej szefowej baru karaoke, emigrantki z Chin, Vivian i pasja dokumentowania kamerą video codziennego życia miasta.
Francja, 1997. Reż.: Wayne Wang, wyst.: Jeremy Irons, Gong Li, Maggie Cheung, Michael Hui.



Sara

Film sensacyjno-psychologiczny. Polski oficer, specjalista od misji specjalnych popada w alkoholizm, traci pracę i rodzinę. W rok później otrzymuje ofertę od gangstera: miałby być uzbrojonym opiekunem jego szesnastoletniej córki.
Polska, 1997. Reż.: Maciej Ślesicki, wyst.: Bogusław Linda, Cezary Pazura, Agnieszka Włodarczyk.



Dla naszych czytelników mamy wejściówki na film: *Chinese Box*, dzwońcie 6703041 w piątek o godz. 14.

PRZEMYSŁ – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 6782412

18-20.08... Kamasutra (Indie) (l.15) g. 17, 19
21-30.08... Tarzan i zaginione miasto (USA) (l.12) g. 17, 19

PRZEMYSŁ – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 6783550

18-23.08... Black Dog (USA) (l.15) g. 18
18-23.08... Chinese Box (Fr.) (l.15) g. 20
25.08... Chinese Box (Fr.) (l.15) g. 18
25.08... Sara (Pol.) (l. 15) g. 20

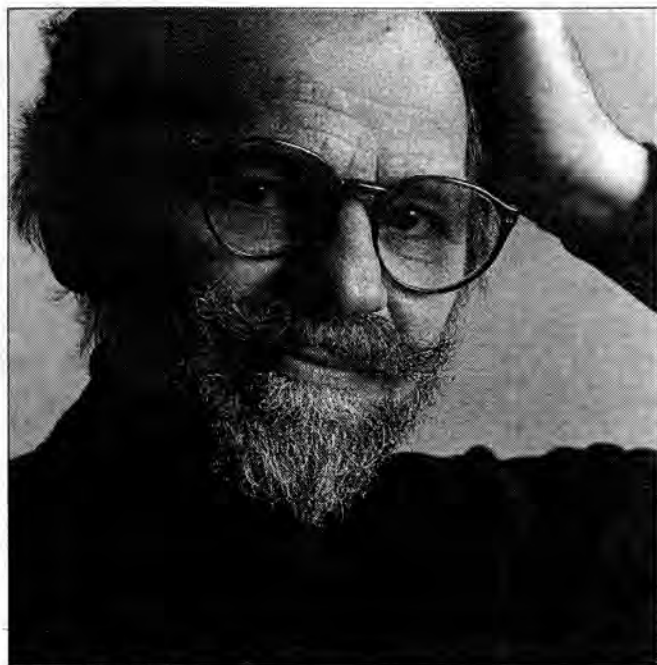
JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 6212389

14-20.08... Pies, Tom i On (USA) (l.10) g. 15.30
21-27.08... Tarzan i zaginione miasto (USA) (l.12) g. 15.30

Amerykański mistrz z podprzemyskiej Zielonki

Życie dla sztuki

Staraniem The Butler Institute of American Art ukazał się ostatnio w językach angielskim i niemieckim retrospektywny album na pięćdziesięciolecie (1948-1998) pracy twórczej malarza Juliana Stańczaka, zamieszkałego w USA w Cleveland (stan Ohio).



Juliusz Stańczak



Rodzina Juliusza Stańczaka: żona Barbara, syn Krzysztof i córka Danuta.

nie zaprzętałbym tym wydarzeniem uwagi Czytelników ZP, gdyby nie fakt, iż artysta urodzony we wsi Borownica koło Dynowa, przez dziewięć lat jako dziecko mieszkał na podprzemyskiej Zielonce, tu chodził do szkoły i stąd w roku 1940 wraz z rodziną został deportowany do uralskiej tajgi. Tam ciężko się rozchorował na zapalenie opon mózgowych i w wyniku tego stracił władzę w prawej ręce.

Ojciec dostał się do armii Andersa, zaś resztę rodziny tragiczne wojenne losy rzuciły do Iranu, a potem do Karaczi w ówczesnych Indiach. Tam w obozie dla uchodźców podszedł do Julka mały staruszek w lachmanach, z nogami owiniętymi w szmaty i zapytał: – *Czy ty jesteś z Przemysła, chodziłeś do szkoły Tadeusza Czackiego?* A kiedy ten potwierdził, starzec szlochając rzekł: – *Ty byłeś w chórze, śpiewaliśmy w Katedrze, ja jestem*

twoim nauczycielem, nazywam się Borowiecki. Byłem na Kameczatce, a później przez Tybet się tu dostałem. Stamtąd popłynęli do portu Mombasa w Afryce, a później pociągiem do Ugandy, gdzie spędzili sześć lat. Właśnie tam, na równiku, zauroczony pięknem afrykańskiej przyrody, zaczął malować, a mieszkający również w obozie Masindi artysta Henryk Frudist odkrył jego talent i zasugerował mu profesjonalny trening. Niestety,

Stańczak miał już tylko jedną sprawną rękę, ale to nie przeszkodziło mu w mozolnej wędrówce ku szczytom sztuki. Ogromny wpływ wywarł nań okres przymusowego pobytu w pobliżu jeziora Alberta u źródeł Nilu. „Patrzyłem na dżunglę zmieniającą się od purpury do czerwieni, od niebieskości i zieleni do czerni. Stanowiło to oślepiający, kolorowy spektakl. Byłem poruszony całym tym dramatem i chciałem oddać go

w postaci malarskiej. Często chadzałem obserwować tubylców i widziałem ich maski, ich rzeźby. Zafascynował mnie tkwiący u podstawy wszystkiego rytm, rytm muzyki, wizualny rytm wzorów i rysunków. Oni nie nazywali tego sztuką, nie zwracali na to uwagi i nawet nie mieli na to nazwy”. Po sześciu latach afrykańskiego zesłania rodzina Stańczaków dostała zezwolenie na wyjazd do Anglii, by połączyć się z ojcem i w drodze powrotnej, wykorzystując kilkudniowy pobyt w Nairobi, stolicy Kenii, siedemnastoletni wówczas Julian otworzył swoją pierwszą w życiu ekspozycję malarstwa i rysunku. Zarobione podczas tej dwudniowej wystawy pieniądze przeznaczył na pomoc dla sierot w Afryce, a wpływ murzyńskich rytmów na wrażliwą psychikę młodzieńca pozostał mu na całe życie i uzewnętrzył się w późniejszych dojrzałych kompozycjach.

„Błyskotliwość, której on się dorobił, zasługuje na międzynarodowe uznanie najwyższej próby. Julian Stańczak jest ze wszech miar Amerykańskim Mistrzem”.

W zakończeniu przesłanego mi ostatnio listu znalazło się Jego zdanie zawierające kwintesencję dobrego pisarstwa: „Jakbym miał więcej czasu, to bym napisał krótszy list”.

Ryszard GŁOWACKI
(współpraca: Barbara Malonza)
Zdjęcia z albumu

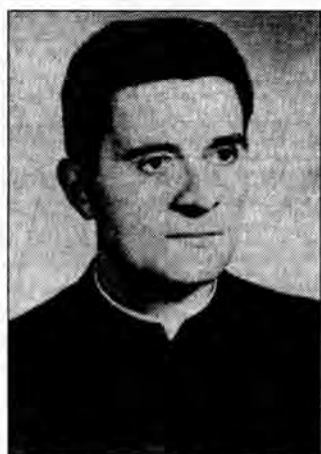
Wspomnienie o przyjacielu

Nikt nie darował ci bezproblemowego życia...

To już dziesięć lat, jak wszystkich nas – rozrzuconych po świecie uczniów przemyskiego liceum im. J. Słowackiego i technikum łączności z lat 1954-1962 – zelektryzowała wiadomość, że odszedł od nas na zawsze niezapomniany katecheta, nauczyciel i przyjaciel – ks. prof. Julian Michalec.

Przez całe to dziesięciolecie „odwiedzaliśmy” go na cmentarzu przy ulicy Bujwida we Wrocławiu, gdzie spoczął. Ot, tak jak się odwiedza przyjaciela, żeby się spotkać, porozmawiać, poznać się, pomilczeć... My, grupka wybranych przez Niego uczniów, którą nazywał swoimi przyjaciółmi. Ten zaszczyt przypadł w udziale nielicznym. Dlatego zawsze rozpięła mnie duma, gdy na mój adres – przemyski, krakowski, gliwicki – przychodziła w charakterystyczny sposób zaadresowana koperta z kilkoma zdaniem i słowami pamięci. Niewiele ich trzeba było, by podtrzymać na duchu, utwierdzić człowieka w wierze w przyjaźń, w miłość.

Bo posłannictwo nauczyciela nie kończyło się w pojęciu ks. Michalca wraz z zakończeniem roku szkolnego czy otrzymaniem dyplomu. Ono trwało, odnawiane w różny sposób i przy różnych oka-



Ksiądz Julian Michalec.

zjach do końca Jego pracowniczego życia.

Dla nas, młodych, świat dorosłych, w który wkraczaliśmy, jawił się jako coś obcego i groźnego. Byliśmy często jak ćmy lecące do światła, nie zawsze umieliśmy sobie radzić. Z takim jednak przyjacielem jak Jul (tak go nazywaliśmy w szkolnym żargonie, co bynajmniej nie

oznaczało braku szacunku!) lżej było ciągnąć ten życiowy kierat. Zawsze, gdy przychodziło się zatrzymać przed jakimś problemem, każdy z nas zastanawiał się, co by na to powiedział On. Nasz absolutny autorytet w kwestiach moralnych, ale równocześnie cudowny przyjaciel, którego nie wolno nam było zawieść. Wiedział o nas wszystko. W sobie tylko znany sposób z dziecięcych serduszek wyciągał najgłębsze tajemnice i troski. Był jak lekarz stosujący bezbłędną terapię.

Moje pierwsze zetknięcie z Nim było dość interesujące: pamiętam je, jakby to było wczoraj. W pierwszej klasie liceum (kl. VIII) uznałam lekcje religii za zbyt trudne i absorbujące, by sobie tym zawracać głowę. Ja – skądinąd pilna uczennica – wolałam w tym czasie pospacerować nad Sanem lub po Zamku. Przyszedł czas wywiadówki. Ks. Michalec wezwał mamę. Z drżeniem czekałam

na wynik rozmowy. Okazało się, że Jul odmalował mój wizerunek wedle „pobożnych życzeń” każdego rodzica: zdolna, inteligentna, pilna (sic!)! Na następnej lekcji, zapytana o domowe reperkusje wywiadówki, wydusiłam jedynie, że mi głupio. – *I dobrze, i o to chodziło!* – skwitował z uśmiechem Jul.

Piszę to w Gliwicach, prawie z biegu, tuż po powrocie z Wrocławia z uroczystej Mszy św. w intencji Jula w dziesięć lat po Jego odejściu. Była nas tam grupa ludzi wiernych mu od lat, czasem nie znających się wzajemnie, ale połączonych wielkim uczuciem do swojego Nauczyciela. Ta obecność to dowód, że Jego nie dotyczy przemijanie. Czasem w dzisiejszym świecie nie jest z tym wygodnie, ale – jak On sam kiedyś powiedział: – *Nikt nie darował ci bezproblemowego życia... pomyśl!*

mgr Anna KŁODNICKA-
-BŁAŻKIEWICZ

„G” jak Głowacki

Miło nam poinformować, że nasz redakcyjny kolega, Ryszard Głowacki, znalazł się w Popularnej Encyklopedii Powszechnej. Encyklopedię wydała w 1995 r. krakowska oficyna wydawnicza „Fogra”. Notka z tomu 6 (str. 141) brzmi:

Ryszard Głowacki (ur. 1937), pisarz, autor utworów fantastyczno-naukowych; z zawodu inżynier geolog; pracuje jako specjalista w zakresie geo-

logii naftowej; debiutował w r. 1976 opowiadaniem „Doping” zamieszczonym w *Młodym Techniku*; publikował na łamach *Prometeja*, *Problemów*, *Młodego Technika*, *itd.*; swoje utwory zamieścił w antologii *Spotkanie w przestworzach* (1982); wydał powieści: *Paroksyzm numer minus jeden* (1979), *Algorytm pustki* (1988) oraz zbiory opowiadań: *Raport z rezerwatu* (1982) i *Powiew nieprawdopodobieństwa* (1985). (o)



Kobieta, 1953.

Firma Reklamowo - Usługowa
"PROFIL" s.c.
37-700 Przemysł, ul. Słowackiego 71 / 18
tel. (090) 879 410
REGON 80248700, NIP 785-19-48-831

Jako jedna z niewielu firm w naszym regionie proponujemy PAŃSTWU

PIELĘGNACJE ZIELENI:

- STRZYŻENIE ZYMOWE
- KOSZENIE TRAW
- PIELĘGNACJA DRZEW - WYCINKA DRZEW
- UKŁADANIE TRAWNIKÓW

PRACE NA WYSOKOŚCIACH:

- MALOWANIE DACHÓW
- MALOWANIE KOMINÓW
- MALOWANIE KONSTRUKCJI STALOWYCH

PROPONUJEMY RÓWNIEŻ INNE USŁUGI ZWIĄZANE Z PRACĄ NA WYSOKOŚCI:

- ZAWIESZANIE REKLAM
- ZAWIESZANIE KASETONÓW
- MYCIE OKIEN NA HALACH
- WYNAJEM PODNOŚNIKA

Mapa Gospodarcza
Miasta Przemysła
i Okolic

Oferty Firm
przemyskich

www.workjoy.com.pl

Zamieść swoją ofertę!

0603184882 016/6787300



Z piłką Aleksiej Pierwantczuk z Mołdawii, który powinien być silnym punktem zespołu Czuwaju.

Piłka ręczna

Zmiany jak w kalejdoskopie

Jak w kalejdoskopie zmienia się sytuacja w drużynie szczypiornistów przemyskiego Czuwaju. Wprawdzie nie tak kolorowo i radośnie, ale równie szybko. Tak, że aż trudno nadać w podawaniu prawdziwych informacji.

Do rozpoczęcia rozgrywek coraz bliżej i zamiast coraz mniej, coraz więcej jest niewiadomych. Trener Marek Gonciarzyk, który miał poprowadzić zespół do trudnej walki o utrzymanie się w lidze, zniknął z placu boju. Wrócił do Krakowa i tam zamierza czekać na rozwiązanie trudnej sytuacji finansowej klubu i sekcji. Z wyjątkiem dyrektora samodzielnej sekcji piłki ręcznej Czuwaju Bogusława Ozgi wynika, że powrót Marka Gonciarzyka jest możliwy, z każdym dniem będzie jednak coraz mniej prawdopodobny. Trenowania zespołu nie podjął się także Piotr Kroczyk, który prowadził drużynę pod koniec poprzedniego sezonu. Po powrocie z obozu na Slo-

wacji, gdzie był razem z zespołem młodzików, wyjechał z nimi do Szczecina, gdzie pod koniec sierpnia odbywa się międzynarodowy festiwal piłki ręcznej.

Na placu boju, poza zawodnikami, pozostał jedynie Bogusław Ozga. Mimo dość przykrych doświadczeń z ubiegłego sezonu i zapowiedzi zakończenia kariery trenerskiej sytuacja zmusza go do podjęcia wyzwania. W ostatnich treningach wziął udział 32-letni bramkarz z Doniecka Fiodor Sołomianij. Mimo doświadczenia wynikającego z wieku nie sprawiał jednak specjalnie pozytywnego wrażenia. Mało ruchliwy, niezbyt sprawny został odesłany do domu.

Na moje obawy dotyczące sytuacji w klubie i sekcji Bogusław Ozga stwierdził krótko: *– Piłkarze ręczni w rozgrywkach wystartują na pewno. Nie ja będę trenerem, ani nie Piotr Kroczyk.* Więc kto? Może jednak Marek Gonciarzyk? Na rozwiązanie tej zagadki będziemy musieli jeszcze trochę poczekać. (R)

Żeglarsstwo

Solo to nie znaczy samotnie

W sobotę, 15 sierpnia, na jeziorze solińskim odbyły się tradycyjne regaty „samotników” o puchar kapitana żeglugi wielkiej jachtowej Henryka Jaskuły.

Sygnal do żeglarskiej rywalizacji padł o godzinie 11.10 w nowej, powstającej dopiero marinie, w Werlasie.

Do regat „solo” (kapitan Jaskuła zwykł mawiać, że pływał solo, a nie samotnie) zgłosiło się 17 sterników, w trzech klasach: sportowej, turystycznej i otwartej.

Zawody odbywały się przy słabym wietrze (od 0 do 2 stopni w skali Beauforta) i pierwsza z łódek na mecie zameldowała się dopiero o godz. 16.15 (ostatnia przyplłynęła o 19.10).

W klasie sportowej (jachty kabinowe) zwyciężył W. Gryglewicz z Dębicy, przed M. Szwedem i W. Wapińskim (obaj z Rzeszowa).

W klasie turystycznej (także jachty kabinowe) jako pierwszy przyplłynął G. Kopeć z Sanoka, drugi był W. Szczygielski z Rzeszowa, a trzeci J. Czekaj z Krosna.

W klasie otwartej najlepszym „solistą” okazał się G. Basarab (Y.C. Saling) z Przemyśla, przed J. Lenczykiem z Krosna i P. Datą (Y.C. Bryza) z Jarosława.

Honorowym gościem regat zorganizowanych przez Y.C. Baltica był oczywiście kapitan Henryk Jaskuła, a sponsorami nagród: R. Zastrowski, Sancoop, Zakład Lamp Oświetleniowych (E. Zamyślewski), EMI - Studio (E. Mańczak),

R. Hemerling, J. Bartnicki i H. Worobiec.

Bogaty sezon

Sezon regatowy na jeziorze solińskim jest niezwykle bogaty. 8 i 9 sierpnia odbyły się regaty o Puchar Prezesa KOZZ (trzy biegi) oraz 30-lecia Zespołu Elektrowni Wodnych Solina (jeden bieg). Dwa biegi rozegrano pierwszego dnia, trzeci następnego. Najbardziej emocjonująca walka toczyła się w klasie otwartej. W I biegu zwyciężył L. Wójcik z Sanoka (H. Worobiec z Przemyśla był 5.), w II – H. Worobiec przed L. Wójcikiem, a w III – ponownie H. Worobiec przed L. Wójcikiem i J. Misińskim (Sanwil Przemyśl). Tak więc w łącznej punktacji regat o Puchar Prezesa KOZZ triumfował sanoczanin Łukasz Wójcik. Drugi był Henryk Worobiec (Y.C. Saling Przemyśl) z J. Bartnickim (załoga), a trzeci Józef Misiński (Y.C. Sanwil Przemyśl) z W. Klymińskim (załoga).

W regatach o Puchar 30-lecia Elektrowni w Solinie, kolejność była nieco inna: 1. H. Worobiec, 2. L. Wójcik, 3. J. Misiński.

Zawody odbyły się przy świetnej, prawdziwie żeglarskiej pogodzie. Przez dwa dni było słonecznie i wietrznie, a w rywalizacji wzięło udział ok. 40 jachtów.

Henryk Worobiec testuje nową łódkę i przygotowuje się do mistrzostw Polski w klasie omega, które od 10 do 13 września odbędą się na Zalewie Zegrzyńskim. Wystartuje w nich razem z żaloga, którą stanowią: Janusz Bartnicki i Mateusz Worobiec. (R)



Solo to nie znaczy samotnie.

cenowy ZAWRÓT GŁOWY

Kupując Daewoo Lanos, Nubira lub Leganza dostajesz:

3 LATA GWARANCJI lub 100 000 km przebiegu



3 LATA BEZPŁATNEJ OBSŁUGI SERWISOWEJ

W ramach tego programu firma Daewoo pokryje koszty:

- okresowych przeglądów samochodu
- oleju w silniku i skrzyni biegów
- płynu chłodzącego i hamulcowego
- filtrów paliwa, powietrza i klimatyzacji
- świateł, pasków napędowych i wycieraczek
- robocizny

Dzięki temu oszczędzisz przez 3 lata do 5000 zł

Ponadto otrzymujesz

3 LATA BEZPŁATNEJ POMOCY DROGOWEJ

Pakiet Assistance zapewnia w Polsce i Europie: pomoc techniczną w miejscu awarii; holowanie samochodu do najbliższej Autoryzowanej Stacji Obsługi Daewoo; samochód zastępczy lub nocleg w hotelu, lub zwrot kosztów podróży; pomoc prawną poza granicami kraju.



Lanos - rabat 3000 PLN

~~31.900~~
RABAT
29.400
PLN!



Polonez z rabatem 3000 PLN

~~23.100~~
RABAT
20.100
PLN!



Tico z rabatem 2500 PLN

~~22.300~~
RABAT
19.800
PLN!

W przypadku Poloneza i Tico - rower górski gratis do końca miesiąca



DAEWOO
Dobry wybór

- Jarosław - MOTOZBYT, ul. Elektrowniana 4, ☎ (0-16) 621-77-65
- Przemyśl - AUTO-CENTRUM, ul. Zana 1, ☎ (0-16) 678-26-10

Adigo Ltd

stylowe, trwałe, ... na wieki

Pawilon Wystawowy, 37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 36 a
Centralna Hurtownia, 37-700 Przemyśl, ul. Lwowska 154
tel. 016 678 41 91, 678 95 79

PPHU
SKŁAD s.c.
Jarosław, Maleniska 7B,
Tyniowice,
tel. 621-36-20, 621-08-53
oferuje:
SZEROKI ASORTYMENT
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH,
NAWOZY I ŚRODKI DO PRODUKCJI
ROLNEJ, PUSTAKI, CEGŁY, BLOKI
PRO-MONTA, STYROPIAN, WĘLNA
MINERALNA, PŁYTY GIPSOWE, GIPS,
WAPNO, CEMENT, KLEJE, STAL
BUDOWLANA, BLACHY POWLEKANE,
OCYNKOWANE, DACHÓWKA FIŃSKA,
STOLARKA OKIENNA I DRZWIOWA.
SPRZEDAŻ RATALNA

**RUSZTOWANIA
FIRMY
RUX**
oferuje
WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL
BUDOMEX s.c. PPHU
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel. (0-16) 678-47-02

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY
FIRMY BUDOWLANE I WYKONAWCÓW

Przemyśl, ul. Jasińskiego 9,
tel. 678 60 02
678 81 59

PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE

**CENTRUM WYPOSAŻENIA
I WYKONCZENIA WNETRZ
W BUDOWNICTWIE**
m.in. drzwi POL-SKONE

Stary magazynowe

**Wielka Promocja
-10%**
od cennika fabrycznego

HURT-DETAL

DOMUS
Przemyśl, ul. Sportowa 7
(teren Hali Targowej PGK)
tel./fax 678-20-19, 678-40-81

Zapraszamy
w godz. 8.30-17.00,
sobota: 8.00-13.00

HURTOWNIA:
Przemyśl, ul. Batorego 5
tel./fax (0-16) 678-49-28

ERG
**PANELE
boazeryjne z PCV**

WABRZEZNO

**Glazura -
- terakota**
bezpośredni przedstawiciel
ZZPC OPOCZNO
CERAMIKA CHŁUMCZANY-CZECHY

BOHEMIAGRES

PW DOMUS jako autoryzowany przedstawiciel
ZZPC OPOCZNO i CERAMIKA CHŁUMCZANY
zaprasza sklepy i hurtownie
oraz firmy budowlane
do stałej współpracy handlowej.
Ww. towary proponujemy w cenach producenta.

Do wynajęcia lokale
o pow. 13-28 m kw.

na **HANDEL -
- USŁUGI - BIURA -**
w Centrum Handlowym
w Radymnie
TRASA - KORCZOWA
ul. Budowlanych 3
tel. (0-16) 628-22-19
Budynek dwupiętrowy.
Dozór nocny.

**STOLARKA
BUDOWLANA
„WOŁOMIN” SA**

„JANAN I” P.H.U. S.C.
Przemyśl, ul. Batorego 3,
tel./fax: (0-16) 6787381

**OKNA,
DRZWI WEWNĘTRZNE,
WEJŚCIOWE**

PHE „UNIBUD” S.C.
ul. Jasińskiego 56 b,
Tel. 016-678-97-58
090-676722

DEALER FIRM: KNAUF

OFERUJEMY W CENACH PRODUCENTA:

- PŁYTY GIPSOWO-KARTONOWE + PROFILE (PROMOCJA)
- SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW, TYNKI OZDOBNE
- CHEMIĘ BUDOWLANA, POKRYCIA DACHOWE
- OKNA DACHOWE, FOLIE
- STOLARKĘ OKIENNĄ I DRZWIOWĄ, PARAPETY
- PUSTAKI MAX, CEGŁĘ
- STYROPIANY I WĘLNE MINERALNA, LISTWY STYROPIANOWE
- FARBY, LAKIERY, GIPSY, CEMENT, WAPNO

UWAGA: SPRZEDAŻ RATALNA

NTB
Firma NTB s.c.

B KUPNO

BRASS POLSKA

FAKRO

Aspot

MATRES REVCO

**STOLBUD
Sokółka SA**

Poleca okna drewniane, trójszybowe,
jednoramowe oraz drzwi profilowane
z płyty amerykańskiej.
Drzwi drewniane wejściowe.
Ceny producenta.

Przemyśl, ul. Jasińskiego 24
tel./fax: (0-16) 678-37-86

Sprzedaż ratalna

BETONIARNIA TRANSBET

PRZEMYŚL, ul. Ofiar Katynia 16, tel. 016 6780899, tel./fax 016 6780819

- * MASY BETONOWE
- * ZAPRAWY CEMENTOWE
- * KOSTKA BRUKOWA (wibroprasowana)
- * POMPA DO BETONU STETTER
- * USŁUGI TRANSPORTOWE
- * LINIOWY SYSTEM ODWADNIAJĄCY HUTY „AGATA”

*szybko
tanie
solidnie*

HEstal
OPACZNO

**PŁYTKI
CERAMICZNE**
5 lat gwarancji

CENY PRODUCENTA RABATY

HURTOWNIE:
Jarosław - ul. Kruhel Pełkiński 72
Przemyśl - ul. Tarnowskiego 18A
Przemyśl - ul. Ofiar Katynia 17

SKLEPY:
Przemyśl - ul. Ratuszowa 14
Przeworsk - Rynek 10

Szanowni Klienci!

Od 1 sierpnia 1996 r. wprowadzamy
na rynek nowy, niemiecki
system profili okiennych
„ROPLASTO”.

W związku z powyższym tylko w m-cu sierpnia
okna w systemie „ROPLASTO” sprzedajemy
z rabatem do **20%**

PRZEMYŚL
ul. Ratuszowa 14
tel. (0 16) 678 94 40

10 lat gwarancji!

EL-JOT
ŁAZIENKI

Przemyśl
ul. Opalińskiego 1

HURTOWNIA
29 Listopada 12
tel. 670 41 69

JAROSŁAW
ul. Brzostków 7
tel. 621 68 33

4FORTET
Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-Handlowe
FORTET S.C.
37-700 Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-16 678-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny
NOWOŚĆ! - Sprzedaż ratalna

FIRMA KOMPUTEROWA „AL”
Inż. Andrzej Lupa
Oferuje po atrakcyjnych cenach:
z możliwością negocjacji cen

- Sprzedaż:
- Sprzętu komputerowego
- Kas i drukarek fiskalnych
- Central telefonicznych
- Gwarancje od 1 roku do 3 lat
- Usługi wykonawcze:
- sieci komputerowych (V-poziom)
- sieci telefonicznych (z wyposażeniem)
- sieci strukturalnych
- Usługi serwisowe:
- gwarancyjne i pogwarancyjne
- sprzętu komputerowego
- m.in. drukarki OKI, HP
- serwis kas fiskalnych 24h

Również oferujemy możliwość stałych umów na sprawne utrzymanie sprzętu komputerowego oraz sieci.
telefon kom. 80 375 413
kom. 602 105 832
po godz. 18.00 (0-16) 670 89 12

**WYPOSAŻENIE
SKLEPÓW,
BARÓW, PIEKARNI
HURTOWNIA
URZ. CHŁODNICZYCH**
Przemyśl, ul. Batorego 3
tel./fax: (0-16) 678-73-81

CZYNNY:
od 8.00 do 18.00
soboty od 8.00 do 14.00

**RATY
LEASING**